

Hanna Tadeusiewicz

"Polak Patriota" (1785) : charakterystyka czasopisma

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Librorum 6, 33-64

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Hanna Tadeusiewicz

**„POLAK PATRIOTA” (1785)
CHARAKTERYSTYKA CZASOPISMA**

Spośród czasopism polskich drugiej połowy XVIII w. – te najwybitniejsze i najpopularniejsze – doczekały się monografii, mniej lub bardziej szczegółowych opracowań albo choćby obszerniejszych wzmianek w studiach poświęconych epoce oświecenia, dziejom czasopiśmiennictwa polskiego czy ojczystej literaturze, żeby przypomnieć dla przykładu „Monitora” (1765–1785), „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (1770–1777 i przedruk 1775–1793), „Gazetę Warszawską” ks. Stefana Łuskiny (1778–1793), pisma Piotra Świtkowskiego: „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” (1782–1793) i „Magazyn Warszawski” (1784–1785), „Gazetę Narodową i Obcą” (1791–1792) oraz „Korespondenta Warszawskiego” (1792–1793). Inne periodyki okresu Stanisławowskiego – mniej znaczące i zwykle ukazujące się krótko – umknęły uwadze badaczy, chociaż i one muszą się złożyć na, wciąż brakujący, pełny obraz historii naszego czasopiśmiennictwa tamtych lat.

Do tych mało lub zupełnie nieznanymi periodyków XVIII stulecia należy dwutygodnik zatytułowany „Polak Patriota”, wydawany w Warszawie w roku 1785, a więc w okresie między pierwszym a drugim rozbiorem Polski.

Pismo zarejestrowała *Bibliografia polska* Karola Estreichera oraz Jerzego Łojka bibliografia prasy polskiej za lata 1661–1831¹. Z nowszych opracowań zawierających spisy tytułów czasopism próżno szukać „Polaka Patrioty” w *Przeglądzie opracowań historii prasy polskiej* Aleksandry Garlickiej wydanym w 1961 r. oraz w artykule tejże autorki omawiającym stan bibliografii tytułów i opracowań prasy zamieszczonym na łamach „Kwartalnika Historii

¹ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. 2, Spis chronologiczny, t. 9, vol. 2, Kraków 1887, s. 532; idem, *Bibliografia polska*, Ogólnego zbioru, t. XXIV, Kraków 1912, s. 433–434; idem, *Bibliografia polska*, reedycja, t. 3, lit. C, Kraków 1962; J. Łojek, *Bibliografia prasy polskiej 1661–1831*, Warszawa 1965.

Prasy” 12 lat później². Nie notuje go także książka poświęcona prasie warszawskiej Witolda Giełżyńskiego, opracowania J. Łojka dotyczące prasy polskiej XVIII i XIX stulecia oraz wydawnictwo zbiorowe pt. *Dzieje prasy polskiej*³.

Zaledwie jednozdaniową wzmiankę o „Polaku Patriocie” odnalazłam w pierwszym tomie *Historii prasy polskiej*, ogłoszonym w 1976 r.; tytuł periodyku wymienia też Irena Homola-Dzikowska w monografii „Pamiętnika Historyczno-Politycznego” P. Świtkowskiego. Nieco dłuższą wypowiedź na temat literackiej zawartości pisma przynosi książka Zofii Sinko poświęcona powieści zachodnioeuropejskiej w kulturze literackiej polskiego oświecenia⁴.

Charakterystyka „Polaka Patrioty” opiera się więc przede wszystkim na opisie formy zewnętrznej i wewnętrznej zawartości pisma; niniejszy artykuł ma zasygnalizować tylko nieznany periodyk osiemnastowiecznej Warszawy, pozostawiając penetrację archiwów i szczegółową analizę dwutygodnika przyszłemu monografiście, o ile zyska on zainteresowanie prasoznawców.

Pełny tytuł czasopisma brzmiał: „Polak Patriota. Dzieło periodyczne przez Towarzystwo Uczonych na rok 1785” i nie zmieniał się przez cały czas wychodzenia. Pismo ukazywało się regularnie raz na dwa tygodnie 1 i 15 każdego miesiąca. Wydawało je w Warszawie własnym nakładem Towarzystwo Uczonych (niekiedy występowało pod nazwą Towarzystwa „Polaka Patrioty”, raz jako Towarzystwo Patriotyczne), o którym nie udało się uzyskać informacji. Tej tajemniczej organizacji nie rejestrują nawet bogate kartoteki Pracowni Polskich Towarzystw Naukowych w Bibliotece PAN w Warszawie. Władysław Smoleński w książce pt. *Towarzystwa naukowe i literackie w Polsce w wieku XVIII* (Warszawa 1887, s. 40) sugeruje nawet, iż było ono towarzystwem fikcyjnym, co wydaje się być bardzo prawdopodobne. Natomiast Władysław Konopczyński przypuszcza, że tworzeniu „Polaka Patrioty” patronował Michał Kazimierz Ogiński, który ponoć zamieszczał na jego łamach swe anonimowe wierszyki (por. *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*, Warszawa 1966, s. 406).

Dwutygodnik tłoczyła, jak podawano na karcie tytułowej, „Drukarnia P. Dufour, Konsyliarza Nadwornego J. K. M. i Dyrektora Drukarni

² A. Garlicka, *Przegląd opracowań historii prasy polskiej*, Warszawa 1961; idem, *Stan retrospektywnej bibliografii tytułów czasopism i bibliografii opracowań historyczno-prasowych*, „Kwartalnik Historii Prasy” 1981, nr 4, s. 69–77.

³ W. Giełżyński, *Prasa warszawska 1661–1914*, Warszawa 1962; J. Łojek, *Dziennikarze i prasa w Warszawie w XVIII w.*, Warszawa 1960; idem, *Badania nad prasą polską okresu 1661–1864*, „Kwartalnik Historii Prasy” 1981, nr 4, s. 18–25; J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988.

⁴ *Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, [t. 1], *Prasa polska w latach 1661–1864*, Warszawa 1976; I. Homola-Dzikowska, „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” Piotra Świtkowskiego 1782–1792, Kraków 1960; Z. Sinko, *Powieść zachodnioeuropejska w kulturze literackiej polskiego Oświecenia*, Wrocław 1968, s. 19, 34–35, 42–44, 124–127.

Korpusu Kadetów”⁵. Oficynę tę uruchomił w 1775 r. przybyły rok wcześniej z Paryża do Warszawy drukarz i księgarz Akademii Francuskiej – Piotr Dufour. W 1784 r. został mianowany konsyliarzem nadwornym króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, pod którego opieką pozostawał i który nadał mu szereg przywilejów. Oficyna należała do największych i najlepiej wyposażonych technicznie drukarni w Warszawie, a obsługiwał ją wysoko wykwalifikowany personel. Od stycznia 1784 r. (po Adamie Gieryku Podebrańskim) Dufour zarządzał warszawską Drukarnią Korpusu Kadetów.

W obfitym dorobku typograficznym Dufoura były także – obok książek i broszur politycznych – czasopisma kulturalno-literackie, naukowe i społeczno-polityczne. Piotr Dufour tłoczył m. in. „Journal Littéraire de Varsovie” (1777–1778), „Annoces et Avis Divers de Varsovie” (1781–1784), „Seriaryz Projektów do Prawa” (1785) oraz pisma powstania kościuszkowskiego: „Przyjaciół Ludu”, „Journal Historique”, „Bulletin National de Varsovie”, a od 1789 r. do kwietnia 1794 r. – tłumaczoną z języka niemieckiego – „Gazette de Hambourg”. Ważny dział produkcji oficyny stanowiły też utwory dramatyczne dla sceny narodowej, np. wydawane w serii *Teatr Polski czyli Zbiór Komedii, Dram i Tragedii* (1779–1794) przekłady i przeróbki sztuk teatralnych pisarzy obcych (obejmowała 175 pozycji w 56 tomach). Przy drukarni istniała księgarnia. Właściciel reklamował swą działalność w ulotkach, prospektach i katalogach oraz na łamach współczesnej prasy. Po śmierci Dufoura (zmarł w roku 1797) firmę przejął na mocy testamentu Tomasz Lebrun⁶.

Tak więc „Polaka Patriotę” oddało Towarzystwo Uczonych do najlepszej stołecznej drukarni, która przeżywała wówczas okres szczytowego rozkwitu, dysponowała czcionkami i innym wyposażeniem typograficznym sprowadzonym z giserni polskich i zagranicznych oraz nowoczesnymi prasami, co zapewniło dwutygodnikowi staranną szatę zewnętrzną i estetyczny wystrój wnętrza.

Pierwszy numer pisma nosi datę 1 stycznia 1785 r. *Bibliografia* Estreichera podaje, że ostatni numer 22 pochodzi z 15 listopada tego roku, a całe pismo liczy 2044 strony, chociaż cytuje zawartość tylko 21 numerów (do 1174 strony)⁷. Publiczne biblioteki polskie numeru 22 „Polaka Patrioty” nie posiadają,⁸ skąd zaczerpnął informację J. Łojek o istnieniu 24 numerów periodyku, nie wiadomo⁹.

⁵ „Polak Patriota” 1785, karta tytułowa.

⁶ *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Łódź 1972 (J. Szczepaniec, z bibliogr.).

⁷ Estreicher, *Bibliografia polska*, s. 434.

⁸ Biblioteki: Uniwersytetu Łódzkiego, Narodowa, Jagiellońska, Czartoryskich i Ossolineum posiadają tylko numery 1–21.

⁹ Łojek, *Bibliografia prasy polskiej* (por. przyp. 1).

Dwutygodnik ukazywał się w niewielkim formacie *in octavo* (8°)¹⁰. Karty tytułowe zdobiła zawsze ta sama winietka, przedstawiająca kompozycję, na którą składały się: otwarta książka, nuty, paleta z pędzlami i mała zamknięta książeczka. Liczne winietki dekorowały wnętrze pisma. Pojawiały się zwykle u góry stron rozpoczynających tekst kolejnych rozdziałów (tzw. winieta *en tête*), czasami umieszczano je w postaci finalików. Tworzyły je najczęściej ornamenty o motywach roślinnych (kompozycje z gałązek, kwiatów i owoców), rzadziej scenki figuralne, putta, amorki lub rozmaite przedmioty dekoracyjne (korona, maska, patera z winogronami, miecz). Używano również przerywników (gwiazdki, drobne ornamenty). Wszystkie elementy zdobnicze wykonywano techniką miedziorytu. Tylko pod winietką tytułową podpisał się rytownik, niejaki Hase, wszystkie inne kompozycje są anonimowe (brak zarówno nazwisk autorów, jak i sztycharzy). Teksty tłoczono antykwą rozmaitego stopnia o prostym lub kursywnym kroju; tytuły składano wersalikami także różnej wielkości; czasami stosowano kapitaliki. Druk przejrzysty, wyraźny zapełniał jednoszpaltowe strony o paginacji ciągłej w obrębie całego wydawnictwa: nr 1–21, ss. 1174 (według Estreichera nr 1–22, ss. 2044). Zdarzały się dość liczne omyłki w paginacji (np. niektóre strony numerowano dwukrotnie). Pierwsze półrocze 1785 r. obejmowało 12 części (nr 1–12), półrocze drugie zaś, przewidziane na tyleż samo, miało ich 10 (według Estreichera), ale zachowane egzemplarze zawierają 9 (nr 13–21).

Cenę prenumeraty rocznej dwutygodnika wraz z przesyłką pocztową ustalono na 30 zł (prenumerata bez pośrednictwa poczty kosztowała 18 zł) i obiecywano, że za tę kwotę abonenci otrzymywać będą regularnie kolejne numery „dwa razy na miesiąc, zaraz po wyjściu z druku”¹¹; można też było wносить należność za prenumeratę półroczną – odpowiednio 15 i 9 zł. Wychodzące wówczas w tym samym formacie i na podobnym papierze pisma P. Świtkowskiego: „Pamiętnik Historyczno-Polityczny”, „Magazyn Warszawski” i „Wybór Wiadomości Gospodarskich” tłoczone w oficynie Michała Grölla kosztowały z przesyłką pocztową 24 zł rocznie, „Polak Patriota” był więc od nich o 20% droższy. Na końcu pierwszej części pisma zamieszczono informację dotyczącą warunków i miejsca uiszczenia opłat za prenumeratę: „Można adresować dla otrzymania dzieła tegoż, w kraju całym, trojakim sposobem. 1. Przesyłając kwotę pod adresem: Do »Polaka Patrioty«. 2. Albo płacąc tę kwotę na którymkolwiek pocztamcie w kraju. 3. Albo adresując się do swego tu w Warszawie korespondenta. Każdemu dzieło nasze dojdzie podług danej informacji”¹². Proszono także odbiorców, „aby pod adresem naszym więcej nie przysyłano pieniędzy; każdy bowiem

¹⁰ Taż *Bibliografia* J. Łojka również podaje format *in octavo* (8°).

¹¹ „Polak Patriota” 1785, s. 64.

¹² *Ibidem*.

pocztamt w kraju odebrawszy prenumeratę, przesłać ją tu raczy do generalnego pocztamtu, szczególnie zaś do J. Pana Zimmermana Generalnego Poczt-Kontrolera, albo do J. Pana Draca Sekretarza Poczt J.K.Mci, albo do upodobanego sobie korespondenta z pomiędzy Ichmość Panów Sekretarzów Urzędu Generalnego Poczt J.K.Mci w Warszawie”. Poza warszawską pocztą prenumeratę przyjmowały w tym mieście firmy P. Dufoura i M. Grölla, w Krakowie – Ignacego Grebla, we Lwowie – Karola Bogusław Pfaffa, w Poznaniu – Piotra Krzysztofowicza, w Wilnie – xx. pijarów, w Grodnie zaś kupca niejakiego Kreybacha¹³.

Nakład „Polaka Patrioty”, podobnie jak innych ówczesnych czasopism, nie jest znany. Nie wiadomo też, kto dwutygodnik prenumerował, bo chociaż wydawca w styczniu 1785 r. zapewniał, że „registr PP. Prenumerantów, z przyczyny codziennie przybywających” załączy w przyszłym miesiącu – spis taki nigdy się nie ukazał¹⁴. Należy przypuszczać, iż *per analogiam* do innych wychodzących w tym czasie periodyków jego nakład nie przekraczał maksymalnie 500 egzemplarzy. Wobec braku wykazu abonentów (osób i instytucji) można się tylko domyślać, że stałymi odbiorcami „Polaka Patrioty” i czytelnikami pojedynczych numerów byli przedstawiciele świata nauki, mieszczaństwa (zapewne głównie warszawskiego), szlachty, inteligencji (lekarze, prawnicy, nauczyciele), może trafiał także do rąk wojskowych, księży, członków arystokracji, młodzieży. Pismo znajdowało się z pewnością w zbiorach biblioteki konwiktu pijarów w Warszawie, o czym świadczy notatka proveniencyjna z 1797 r. umieszczona na egzemplarzu, z którego korzystałam w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi: „Bibl. Coll. Reg. Varsav. Sch. Piar.”¹⁵. Docierał więc „Polak Patriota” prawdopodobnie do rozmaitych kręgów odbiorców, co byłoby zgodne z zamierzeniami wydawców, którzy pragnęli, aby ich praca „każdemu stanowi obojej płci i w każdym wieku była pożyteczną”¹⁶.

Poczynając od stycznia 1785 r. ukazywały się w każdym miesiącu dwie części periodyku, zawierające w sumie siedem rozdziałów. W opublikowanym 1 lutego *Objaśnieniu dla czytelników naszych*¹⁷ poinformowano o ich zawartości; pisano: „w pierwszym rozdziale traktować będziemy o przedmiotach ekonomii politycznej [...] W drugim rozdziale mieścić będziemy to, co się ściąga do gospodarstwa domowego, wszystkie wynalazki względem rolnictwa, narzędziów gospodarskich, sztuk wyzwolonych, rzemiosł, fabryk i wszelkiej industrii. W trzecim rozdziale mówić będziemy o cnotach i niecnotach, pobudzać do pierwszych, czynić wstręt do drugich [...] W rozdziale czwartym

¹³ *Ibidem*, po s. 128.

¹⁴ *Ibidem*, s. 64.

¹⁵ Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, sygn. P 14 161.

¹⁶ *Objaśnienie dla czytelników naszych*, „Polak Patriota” 1785, po s. 128.

¹⁷ *Ibidem*.

będziemy wiązać moralność z prawem i stosować ją do prawodawstwa. Piąty rozdział zawierać będzie to wszystko, co należy do sztuki lekarskiej względem utrzymania zdrowia i zapobiegania chorobom. Szósty rozdział będzie mówił o rzeczach przyrodzenia, będzie oraz składem przedmiotów zabawnych. Siódmy rozdział będzie miał w sobie wszystko, co się brać może pod zwaniem literatury”.

Towarzystwo Uczonych, jak było w zwyczaju i jak wynika z uczynionej wzmianki we *Wstępie do całego dzieła*¹⁸, wydało prospekt pisma. Jedyne jego egzemplarz, według informacji *Bibliografii* Estreichera¹⁹ przechowuje Biblioteka Ossolineum. Przejrzany we Wrocławiu druk formatu 8°, liczący 23 strony, nosi tytuł *Prospekt „Polaka Patrioty”*. *Dzieło periodyczne Towarzystwa Uczonych przez patriotyzm pracujących*. Na ozdobionej winietką stronie tytułowej podano do wiadomości, że „Prospekt ten rozdaje się gratis w Warszawie, u Piotra Dufour Konsyliarza Nadwornego, drukarza J.K.Mci Rzeplitej i dyrektora Drukarni Szkoły Rycerskiej”, który wytłoczył go w 1784 r.

Druk otwiera *Myśl Towarzystwa Patriotycznego względem wydawać mającego dzieła swego*; „dalekie od zysku Towarzystwo” zapewniało, że „zjednoczone swe poświęca siły i zdatność na przysłużenie się swoim współobywatelom takowym dziełem patriotycznym, które dla obojej płci, w jakim bądź by żył stanie i wieku, nie może nie być z pożytkiem”, a tytuł „Polaka Patrioty” nadało mu „z tych względów, że patriotyzm go tworzy, że patriotyzm polski ogłosić ma, że przedmiot onego jest zamiar formowania patriotów”. Dalej podano zawartość siedmiu kolejnych rozdziałów, które mają składać się na co miesiąc wydawane dwie części pisma²⁰; powtórzono ten tekst na łamach lutowego numeru „Polaka Patrioty” cytowany wcześniej. Następnie zawartość rozdziałów omówiono i skomentowano dokładnie, żeby przyszli czytelnicy poznali „pobudki oraz zachęty przedsięwziętej tak obszernej pracy”. Szczególną uwagę zwrócono w prospekcie na ostatni – siódmy – rozdział poświęcony literaturze i prezentacji polskich i zagranicznych dzieł; „podchlebiamy sobie [...] – pisano – że przedsięwzięta przez nas nowość jeszcze milej przyjęta zostanie, że każdego dzieła wyszłego spod pras, tak narodowych jako zagranicznych, każdy przez nas pozna jakość i cenę. Częstokroć bowiem nazwisko ludzające i mylne bywa, co innego obiecuje niżeli zawiera w dziele”²¹. I wreszcie na ostatnich stronach prospektu zawarto warunki prenumeraty, także później kilkakrotnie powtarzane na łamach dwutygodnika²².

¹⁸ *Ibidem*, nlb. 1.

¹⁹ Estreicher, *Bibliografia polska*, Ogólnego zbioru t. XXIV, s. 434–435.

²⁰ *Prospekt „Polaka Patrioty”*..., Warszawa 1784, s. 3–6.

²¹ *Ibidem*, s. 6–18.

²² *Objaśnienia dla czytelników naszych*, por. przyp. 16.

Cel, jaki sobie poprzez wydawanie „Polaka Patrioty” postawiło do realizacji Towarzystwo Uczonych, został sformułowany w tekście zamieszczonym na początku pierwszej części dwutygodnika skierowanym „do powszechności”. Każdy z wymienionych w prospekcie i *Objaśnieniach...* przedmiotów, które będą prezentowane w kolejnych rozdziałach, postanowili wydawcy „traktować stopniami od samego począwszy zawziętku jego; przepisaliśmy sobie prawo, aby potrzebne wiadomości z obfitego czerpiąc źródła, nie pisać słów, ale udzielać rzeczy”. Dalej wyrażali nadzieję, że ich przedsięwzięcie „stanie się użyteczne Narodowi, a upodobane od powszechności, iż zjedna nam usprawiedliwienie użycia wielkiego, któreśmy mu dali imienia [...] Od powszechności spodziewać się nam należy wyroku pomyślnego, a tym zaszczyteni, uczujemy dość nadgrody za mianą pracę, dosyć zachętu do dalszej i dosyć gruntu do poglądania z pogardą na wszelkie krytyki tchnące zazdrością lub duchem kłótności”²³.

Cele przyświecające działalności Towarzystwa Uczonych przewijają się także w tekście, otwierającej rocznik, dedykacji, której adresatami byli „Jaśnie Oświecony Mości Książę Prymas, Jaśnie Oświeceni Jaśnie Wielmożni Edukacji Narodowej Komisarze”. Stwierdzono w niej, iż „Dzieło wyływające z źródła miłości Ojczyzny i które mówić ma o obywatelów jej patriotyzmie, większego mieć nie może zaszczytu nad łaskawe przyjęcie od Prześwietnego Komisji Edukacji Narodowej Grona [...] Te pobudki [...] ośmieliły nas podać Wam z głęboką pokorą, poświęcony ten na pożytek naszych współobywatelów pracy naszej owoc; raczcie przez wzgląd na dobroć założonego zamiaru łaskawie przyjąć przedsięwzięcie nasze, aby naszą do dalszej jego kontynuacji przez to wzmocnić gorliwość”. Następnie przytoczywszy prace i liczne zasługi komisji dla edukacji społeczeństwa – wydawcy „Polaka Patrioty” – prosili „Prześwietne Grono” o wsparcie niniejszego dzieła: „pozwoł, aby na ołtarzu wielkiego patriotyzmu Waszego i my tyle czystej gorliwości naszej składali owoców, ile zdolność nasza ofiarować ich dozwala naszej Ojczyźnie, naszym współziomkom”. Na zakończenie wreszcie zapewniali, że wykształcona wskutek dobrej edukacji „potomność wielbić będzie mądrego oraz dobroczynnego Stanisława Augusta, jako edukacji tej stwórcę” i z uszanowaniem wspominać będzie „najpierwszych tego stwórcy narzędziów, jako dokonywawców ojcowskich Jego zamysłów”. Treść dedykacji podpisali „Najuniżeńsi Słudzy Towarzystwo Polaka Patrioty”²⁴.

Licząc na dobre przyjęcie rozpoczęto, zgodnie z wyłożonym programem, publikację kolejnych części dwutygodnika. Zrezygowano jednak, i to już po miesiącu, z zamieszczania „umysł cokolwiek bawiących przedmiotów”; zdążono opublikować tylko jedną wierszowaną zagadkę i przeproszono

²³ *Towarzystwo Polaka Patrioty do powszechności*, „Polak Patriota” 1785, s. nlb. 9–10.

²⁴ *Do Prześwietnej Komisji Edukacji Obojga Narodów*, „Polak Patriota” 1785, s. nlb. 3–8.

czytelników, „iż żadnych w tym dziele naszym więcej już mieścić nie będziemy zagadek. Stosując się bowiem do uwag w tej mierze nam danych, przyznać powinniśmy, że zagadki nie zgadzają się ani z nazwiskiem dzieła naszego, ani z pryncypalnymi, o których w tymże dziele traktujemy materiałami”²⁵.

Wprowadzono natomiast w drugim półroczu pisma nowy rodzaj materiałów prasowych, o czym poinformowano w czerwcowym numerze w redakcyjnej notatce *Do czytelników naszych*: „Zadość czyniąc żądaniom większej prawie części naszych czytelników, musieliśmy się na koniec rezerwować na umieszczenie w dziele naszym, wiadomości politycznych Europy; i te nastąpią od miesiąca julii zacząwszy, zawsze sposobem zbioru miesięcznego”²⁶. Uwzględniali więc wydawcy „Polaka Patrioty” życzenia odbiorców zainteresowanych wydarzeniami politycznymi, zwłaszcza że inne równocześnie wychodzące periodyki warszawskie nie pomijały tej problematyki.

Uzupełnieniem comiesięcznych tomików były dodatki. Były to tabele, w postaci których przedstawiono np. stan liczbowy wojska „Imperatorowej rosyjskiej, praw naszych gwarantki i nam sprzymierzonej [...] Monarchinii” w podziale na liczbę żołnierzy wojska polnego, garnizonowego i „wszelkiego nieregularnego wojska mocarstwowego”, bowiem – jak pisano – „Każdego Państwa interesem jest, przy dobrym wewnętrznym rządzie znać też swoje i sąsiadów swych siły, aby z potrzebą swej obrony mierząc moc swoją, przyzwoity wszelkiej napaści dać umiało odpór”²⁷. W takiej formie obrazowano również handel, jaki prowadziła Anglia z różnymi krajami europejskimi i pozaeuropejskimi w okresie „od 25 decembra 1772 do 25 decembra 1773”, podając wysokość obrotów w imporcie i eksporcie oraz podsumowując obroty handlowe Anglii w latach 1752–1773²⁸.

Registr materii i niekiedy sprostowanie błędów drukarskich zamykały kolejne części pisma.

Na zawartość „Polaka Patrioty” składały się artykuły o charakterze naukowym i popularnym, dotyczące problemów rozmaitej natury – zgodnie z przedstawionym programem oraz mniej liczne utwory wierszowane – wszystkie anonimowe. Artykuły pisane były przez cudzoziemców i tłumaczone na język polski lub przez rodzimych autorów. Niekiedy mają one formę listów (wśród nich wierszowane), odezw i uwag – przypuszczać można, że po części fikcyjnych – nadesłanych do redakcji pisma. Pochodzą one np. od „wolnomyślącego mieszkańca wołyńskiego”, „obywatelki województwa rawskiego”, „pewnego młodego doktora do przyjaciela swego”, „doktora lekarskiej nauki”. Na niektóre listy odpowiadano na łamach dwutygodnika,

²⁵ *Ibidem*, s. 213–214.

²⁶ *Do czytelników naszych*, „Polak Patriota” 1785, s. 561.

²⁷ *Ibidem*, tab. po s. 272.

²⁸ *Ibidem*, tab. po s. 316.

polemizując z sądami autorów. Polemiki te, nawet jeśli nie zawsze były autentyczne, znakomicie urozmaicały treść periodyku. Taką formę dialogu z odbiorcami stosowały także inne ówczesne czasopisma polskie, np. „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” z lat 1782–1792, a zapoczątkował ją już warszawski „Monitor”²⁹.

Teksty autorów obcych pochodziły z zagranicznych (głównie francuskich i niemieckich) gazet, encyklopedii i innych źródeł, na które niekiedy powoływano się. Sądzić więc należy, iż pismo nie miało stałych współpracowników, a jego treść wskazuje na dość przypadkowy dobór tekstów. Towarzystwo Uczonych, którego składu osobowego nigdzie nie wymieniono, pełniło zarazem funkcje redakcyjne, bowiem nazwisk redaktorów również nie ujawniono.

Do redakcji napłynęły tylko dwa listy od czytelników ustosunkowujących się do warszawskiego dwutygodnika. Pierwszy to – można powiedzieć – recenzja „Polaka Patrioty”, pióra nie znanej z nazwiska „Rawianki” z dnia 20 kwietnia, który redakcja skwapliwie zamieściła „nie tak przez chlubę pochlebnych onego dla nas wyrazów, na wartość których tym więcej zagrzewani zasługiwać nie przestaniemy, jako raczej abyśmy duch patriotyczny zacnej Rawianki wystawili powszechności, jako przykład godny naśladowania. Polka gorliwa o religię; Polka pięknych sentymentów; Polka z uszanowaniem ku Majestatowi i prawu; Polka czuła względem Ojczyzny swojej; krótko mówiąc: Polka Patriotka, godna ze wszech miar tego uwielbienia, które jej tu czynimy przed obliczem Prześwietnej Powszechności”³⁰. „Przezacna Województwa Rawskiego Obywatelka” stwierdziwszy, iż wydawane przez Towarzystwo „Polaka Patrioty” dzieło, czyta z wielką satysfakcją, bowiem „jest to głos Synów dobrze krajowi swemu życzących”, wyraża wdzięczność w imieniu kobiet polskich „za tak pożyteczną, celem dobra współziomków, podjętą pracę”, sąd o nim pozostawiając „światłym Obywatelom”.

W czasopiśmie chwali szczególnie artykuły poświęcone prawodawstwu i poprawie obyczajów, uwagi o handlu i rolnictwie uczą właściwego gospodarowania, a rozdział dotyczący religii potwierdza fakt, że „nie można być bez niej dobrym człowiekiem”. Gorliwa czytelniczka za najpożyteczniejsze uważa fragmenty periodyku traktujące o moralności: „Chwalmy cnotę – pisze, a będziemy mieli cnotliwych i sami będziemy cnotliwymi; przyganiajmy występkom, a zmniejszy się wnet ich liczba”. Ceni także zamieszczane porady odnoszące się do zachowania zdrowia, które choć ogólne wielce są pożyteczne („Kto zachowa ściśle reguły diety, zapewne doktora nie będzie potrzebował”). List zakończyła autorka życzeniem, aby powołani do tego oddali sprawiedliwość wysiłkom wydawców dzieła, „jam wyraziła, co czuję,

²⁹ Por. Homola-Dzikowska, *op. cit.*, s. 29.

³⁰ „Polak Patriota” 1785, s. 484–485.

wyrażam oraz zem Patriotycznego Towarzystwa wielka Estymatorka”³¹. Ta pozbawiona jakichkolwiek krytycznych uwag wypowiedź, będąca apoteozą pisma bez żadnych zastrzeżeń, nasuwa podejrzenie, iż może być tekstem pochodzącym od wydawców, co było wówczas niekiedy praktykowane, np. Piotrowi Świtkowskiemu zarzucano, że „sam do siebie listy pisze”³². Mógł więc i list „zacnej Rawianki” być sfigowany.

Natomiast drugi list skierowany do „Polaka Patrioty” i opublikowany w drugiej części periodyku robi wrażenie autentycznego głosu odbiorcy dwutygodnika. Poprzedzony został informacją, że przesłany przez pocztę krzemieniecką list zamieści redakcja w całości, ponieważ jego treść „obchodzi Naród” i doda odpowiedź nań, „aby tym sposobem stanąwszy przed Trybunał powszechności, sprawiedliwego jej wyglądały wyroku dwie strony w zdaniu cokolwiek różne”³³. Obszerna *Wolnomyślącego Mieszkańca Wołyńskiego do Polaka Patrioty Odezwa pierwsza*³⁴ (notabene nigdy następnej nie było) odnosi się do zagadnień czysto językowych. Autor ośmielony przyrzeczeniem złożonym w prospekcie pisma, „że to wszystko co do dobra Ojczyzny zmierzającego będzie do niego przesłane, z największą przyjmie wdzięcznością”, pozwolił sobie na wyrażenie myśli „o sposobie zupełnego wydoskonalenia języka rodowitego”. Pretekstem do tego były artykuły drukowane na łamach dwutygodnika, a które jego zdaniem winny być pisane „wyborniejszym stylem polskim”, bo nie wystarczy, „aby rzecz, o której się pisze, w sobie dobra, uczciwa i pożyteczna była”, ale konieczne jest, „żeby takim była wyłożona sposobem, iżby myśli wyborem, słów dokładnością i przyjemnością toku, każdego, aby też niezbyt chętnego, do czytania nęciła”.

Dalej czyni autor szczegółowy wykład na temat powstawania języków nowożytnych w różnych krajach Europy, tworzenia przez powołanych do tego uczonych dykcjonarzy, gramatyk i słowników synonimów. Pisze też o potrzebie sporządzenia stosownych dykcjonarzy języka polskiego, nad którym już ponoć przed laty grono specjalistów podjęło pracę, ale nie ukończoną – zarzucono. Konieczne jest również opracowanie słowników z różnych dziedzin wiedzy, „co gdy się stanie, dopiero się obszernie do wyborczego i przyjemnego a od wszystkich łącznie zrozumianego pisania nawet i w wyższych, a dotąd nietykanych w języku polskim umiejętnościach otworzy pole”.

Na te uwagi wydawcy „Polaka Patrioty” zareagowali natychmiast, drukując polemiczną w tonie *Odpowiedź na list wolnomyślącego mieszkańca*

³¹ *Ibidem*, s. 485–488.

³² Por. Homola-Dzikowska, *op. cit.*, s. 35.

³³ „Polak Patriota” 1785, s. 96.

³⁴ *Ibidem*, s. 97–109.

Wołyńskiego³⁵. Zapewniwszy, że nie tylko przyjęli „z wdzięcznością przestrogi w ogólności dane względem języka polskiego”, ale nawet nie poczuli się urażeni „zganieniem naszej polszczyzny i sposobu pisania”. Wydawcy ustosunkowali się do poczynionych zarzutów i przedstawionych poglądów korespondenta na problemy stylu i czystości języka. Ponieważ celem pisma jest „stać się dla współobywatelów pożytecznymi przez użyczenie im pożytecznych wiadomości [...] przeto postanowiliśmy nasze myśli czysto i jasno do zrozumienia każdego wyrażając, żadnych powierzchownych nie szukać ozdób wymowy”. Wydawcy są więc przekonani, że czytelnicy wybaczą, „jeśli pisząc do nich o rolnictwie, lekarskiej nauce i tym podobnych zażywać nie będziemy stylu Cycerona”. A co do zarzutu, iż autorzy artykułów używają słów niezrozumiałych, to tylko dwa takie słowa mogą budzić pewne zastrzeżenia: „ludolubność” i „przedmiot”, ale obydwa są pochodzenia słowiańskiego i pojawiły się już w mowie i piśmie i lepiej ich używać „niż owe zagraniczne słowa lub łacińsko-polskie, które do nas wprowadzili cudzoziemcy, przywykać nas do nich nauczyli”.

Co do kwestii opracowania tak potrzebnych słowników języka polskiego, czego domaga się autor listu, wydawcy obiecują, iż nie zaniechają „ich nawet w pismach naszych zalecać”, ale nie zgadzają się z jego twierdzeniem, że mogą je tworzyć „same tylko rozумы górne”, według bowiem ich opinii „pracując wszyscy wspólnie, moglibyśmy owemu zgromadzeniu uczonych ludzi pomóc wiele do ułożenia słowników”. Odpowiedź kończy trafne i, powiedzieć można, nowoczesne zalecenie: „Wróćmy się tylko do źródeł, to jest języka słowiańskiego i tym podobnych, czytajmy dawne księgi, przywróćmy słowa zaniebane, wpatrujmy się w każde co znaczy, piszmy jako najwięcej, a tak przy mądrego i starownego o nauki Króla Panowania, wyrównaję księgi nasze nie tylko gładkości cudzoziemców, lecz nawet tych, z których oni wzór brali”. Na zakończenie skierowano prośbę do „godnego Obywatela Wołyńskiego, aby nam więcej pięknych swoich użyczał myśli, które my przyjmować zawsze mile będziemy, jako też i tych [...] którzy nam przestrogi swoje podadzą”³⁶.

I to już wszystko, co zamieszczono na łamach pisma na jego temat; nie opublikowano też więcej żadnych wypowiedzi czytelników, polemizujących z redakcją dwutygodnika.

Czy „Polak Patriota” zrealizował ambitny i bardzo szeroki program zaprezentowany odbiorcom? Odpowiedź nie może być niestety w pełni pozytywna, stopień bowiem realizacji planów redakcji był inny w każdym dziale periodyku. Wydaje się, iż program rozdziału piątego, poświęconego sztuce lekarskiej, wydawcy zdołali zrealizować zgodnie z *Prospektem...*

³⁵ *Ibidem*, s. 109–118.

³⁶ *Ibidem*, s. 117–118.

i *Objaśnieniami dla czytelników...* Według podanej informacji rozdział ten „zawierać będzie to wszystko, co należy do sztuki lekarskiej względem utrzymania zdrowia”; „w tym rozdziale – zapewniano – bądź zapytani, bądź nie, obiecujemy dać opisanie chorób zwyczajnych lub przypadkowych z przydaną radą domowego zapobiegania lub uleczenia onych”³⁷.

Artykuły traktujące o szeroko pojętej sztuce lekarskiej opublikowane na łamach dwutygodnika otwiera obszerny, blisko dwudziestostronicowy *Wstęp*, zawierający ogólne uwagi wydawców pisma dotyczące znaczenia zdrowia w życiu każdego człowieka i całego narodu, roli lekarzy w ratowaniu chorych i zapobieganiu chorobom oraz pomocy władz państwowych w kształceniu lekarzy, szerzeniu oświaty zdrowotnej i ochronie obywateli przed działalnością szarlatanów, szkodzących zdrowiu i życiu ludzkiemu. Wydawcy raz jeszcze wyrazili w nim gotowość służenia ogółowi społeczeństwa w zakresie ochrony zdrowia i profilaktyki, aby „stać się zdatnym narodowi w tak ważnym względem ludzkości zamiarze”³⁸. Cytowany *Wstęp* świadczy o nowatorskim podejściu nie tylko do spraw leczenia, lecz także przeciwdziałania trapiącym obywateli chorobom. „Lekarska nauka – pisano – ma dwojaki przedmiot, to jest zachowanie zdrowia, którego człowiek używa tudzież leczenie chorób, które przychodzą niszczyć je. Poznać chorobę lub jakość zepsucia ciała ludzkiego, mieć znajomość lekarstw i wiedzieć moment właściwy do podania onych, jest tedy na czym zależy umiejętność lekarza [...] Zwierzchności obowiązkiem jest mieć staranność i dbanie o całość powierzonego mu ludu [...] Starać się o doskonałych lekarzów i utrzymywać onych przez hojne nagrody jako narzędzia potrzebne do zachowania zdrowia i życia wielkiej swych poddanych części, inaczej kraj utracą część obywatelów na registr sumienia tejże Zwierzchności”³⁹. W zakończeniu wzywano JP. lekarzów krajowych, aby przez miłość bliźniego i prawdy pokazać nam raczyli to wszystko, cokolwiek w tym rozdziale uznają niezgadającego się z prawdą, początkiem i ustawą swej sztuki; chcemy bowiem w dziele naszym zawsze usprawiedliwiać się przed powszechnym sądem narodu w sprawach dotyczących się życia i zdrowia obywatelów jego”⁴⁰.

Odredakcyjny tekst pt. *O obowiązku człowieka zachowania zdrowia swego, oraz o przepisach zachowania się w stanie zdrowia i choroby* wyjaśnia pojęcie życia, śmierci i choroby. Życie jest to „owe urządzenie jestestwa zwierzęcego, w którym trwa ruch organów potrzebnych do cyrkulacji krwi, albo do oddychania, albo przynajmniej do poruszenia serca”. Śmierć to przeciwstawienie życia i następuje wówczas, kiedy „jest ustanie zupełne tego ruchu, a tym samym wszystkich funkcji zwierzęcych”. Choroba to stan

³⁷ *Prospekt...*

³⁸ „*Polak Patriota*” 1785, s. 65–82.

³⁹ *Ibidem*, s. 72–73, 78–79.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 80.

„między życiem a śmiercią”, gdy organizm spełnia swe funkcje, ale czyni to niedoskonale. Chociaż Stwórca ustanowił, iż „śmierć nieuchronnym jest końcem życia”, ale zarazem nałożył na człowieka obowiązek naturalnego przedłużania życia, utrzymywania i przywracania zdrowia. Aby można to czynić, trzeba znać przepisy diety, są bowiem one „prawem zamykającym w sobie prawidła zachowania we wszystkich zdarzeniach, którym podpadać może skłonne do zepsucia się ciało nasze”. Stąd wynika zdaniem redakcji „Polaka Patrioty” konieczność zapoznania czytelników z przepisami diety i „zachowania się w stanie bądź zdrowia, bądź choroby”⁴¹.

Nim jednak artykuł na ten temat został ogłoszony, wydawcy zamieścili *List pewnego młodego doktora do przyjaciela swego*⁴², „który acz w ubierze żartu pisany, zgadzające się z zamiarem naszym i gruntowne prawdy zamyka”⁴³. Są to wierszowane przestrogi mające na celu zachowanie zdrowia i ustrzeżenie się przed lekarską interwencją. Stosowanie udzielonych rad sprawi, że:

[...] gdyby każdy trzymał się granic
Nasz stan lekarski zdałby się na nic.
Ciężko by było koszta zyskać one,
Które bywają za patent łożone.

List do przyjaciela kończą życzenia:

[...] bądź zawsze zdrowy
Pędź długie wieki, pamiętaj mej mowy.
Bądź zapomniany od lekarskiej sztuki,
Skromnego życia chowając nauki.
Lecz i mnie z swojej nie wypuść pamięci
Żem ci przestrogi te dał z szczerzej chęci⁴⁴.

Części: szósta, ósma i dziesiąta „Polaka Patrioty” przyniosły zapowiedziany artykuł na temat reguł diety⁴⁵. Anonimowy autor stwierdza, że „dieta przy zdrowiu człowieka utrzymująca jest różną”⁴⁶ i następnie kolejno omawia dietę „co do temperamentu”, „co do wieku”, „co do płci”, „co do pór roku”, „co do klimatów”; wreszcie wyłożywszy szczegółowo „przepisy diety, której te rozmaite okoliczności i stany życia ludzkiego dla zachowania się przy zdrowiu wymagają”, dwa następne fragmenty rozprawy poświęcił „dziecie zachowującej od chorób, które nam ustawicznie w biegu życia

⁴¹ *Ibidem*, s. 190, 191, 193.

⁴² *Ibidem*, s. 194–199.

⁴³ *Ibidem*, s. 193.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 199.

⁴⁵ *Przepisy zachowania się w stanie bądź zdrowia, bądź choroby, czyli reguły diety*, „Polak Patriota” 1785, s. 282–291; *Kontynuacja reguł diety*, *ibidem*, s. 374–383; *O diecie leczącej (Koniec reguł diety)*, *ibidem*, s. 515–527.

⁴⁶ „Polak Patriota” 1785, s. 282.

naszego grożą” oraz „dziecie leczącej”, tj. stosowanych w czasie choroby pokarmów i napojów, a także kwestii, czy chory ma zażywać powietrza i ruchu czy też pozostawać w spoczynku⁴⁷. Powołując się na autorytety naukowe, m. in. Hipokratesa, przytacza naczelną zasadę diety leczącej, która głosi, że „lepiej jest grzeszyć przez zbytek pokarmu niż przez niedostatek, ponieważ natura przy zupełnych siłach, które jej dają pokarmy, może sama przez się znieść przyczynę choroby, a gdy jej zbywa na siłach przez odjęcie pokarmu, zostawuje [...] w nieczynności”⁴⁸. Oczywiście ilość podawanego pokarmu zależy od rodzaju, siły i długości choroby od wieku, temperamentu i apetytu chorego, a także pory roku, w jakiej przebiega choroba.

Z czerwcowego numeru „Polaka Patrioty” mogli się czytelnicy dowiedzieć o trzech zasadach dobrego zdrowia⁴⁹: „Pierwsza mocne żyły i nitki, z których jest ciało utkane”, do której „przydać jeszcze trzeba porządek w poruszeniu serca i trawieniu”. „Druga kondycja [...] jest jednakowa transpiracja [...] tj. bardzo znaczne wypróżnienie”. „Trzecia [...] jest ta, gdy człowiek ma mocne nerwy”⁵⁰. Szczegółowe wywody na temat przytoczonych zasad doprowadzają autora do konkluzji, „że mocne żyły, cyrkulacja jednakowa, trawienie regularne, transpiracja dostateczna i ciągła, na koniec mocne nerwy, są to konieczne kondycje, ażeby dobrym zdrowiem cieszyć się”. Przyczyną utraty zdrowia jest oddalanie się człowieka od natury i nadużywanie życiowych uciech, zaś

Gdy się podług natury potrzebom dogadza,
Ciało czerstwe i zdrowe tę cnotę nadgradza⁵¹.

Nie pominęli też wydawcy „Polaka Patrioty” sprawy zdrowia dzieci, przytaczając tłumaczenie na język polski listu lekarza, który ukazał się w 1784 r. na łamach „Dziennika Encyklopedycznego Francuskiego”, poświęconego ratowaniu małych dzieci, których według prowadzonych statystyk połowa umiera w pierwszym roku życia⁵². Najprostszym i najskuteczniejszym sposobem leczenia chorób głowy i konwulsji trapiących dzieci do trzeciego roku jest przystawianie pijawek za uszami. „Krew spoza uszu ciekająca mózg z humorów wyczyszcza”, a to „zamulenie głowy jest przyczyną wszystkich prawie chorób dzieciennych”. W odredakcyjnej notatce do opublikowanego tekstu apelowano do czytelników pisma, „aby przez miłość bliźniego i ludzkości sposobu tu podanego, przez Akademię lekarską

⁴⁷ *Ibidem*, s. 379–383, 515–527.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 517.

⁴⁹ *Rozprawa czyli dysertacja na czym się wspiera dobre zdrowie*, „Polak Patriota” 1785, s. 621–630.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 621–623.

⁵¹ *Ibidem*, s. 625, 626.

⁵² *List sławnego doktora, w którym bardzo łatwy podaje sposób utrzymywania dzieci przy życiu*, „Polak Patriota” 1785, s. 719–729.

w Paryżu aprobowanego, komunikować raczyli swym sąsiadom, przyjaciółom i poddanym, aby on tym znajomym będąc, stał się kraju i ludzkości dobrem”⁵³.

W 18 części dwutygodnika z 15 września przestrzegano odbiorców pisma przed niebezpiecznymi dla zdrowia człowieka skutkami picia kawy, której nie pijemy w charakterze lekarstwa, jak chciałby „sławny medyk”, ale „uczyniliśmy sobie z używania jej nałóg i nieodbitą potrzebę, nic nie zważając na to, iż napój ten złe za sobą pociąga skutki: odejmuje apetyt, pozbawia snu, zapala krew i przykłada się mocno do zepsucia pierwszej życia naszego sprężyny”, co „dni nasze skraca”⁵⁴.

Ponieważ kresem ludzkiego życia, co wielokrotnie stwierdzano w publikowanych tekstach, jest śmierć – i o niej pisano dwukrotnie na szpaltach „Polaka Patrioty”. W połowie lipca zamieszczono *Uwagi fizyczne i moralne nad śmiercią*, uzupełnione tabelą dotyczącą długości życia⁵⁵, zaś kilka tygodni później ogłoszono artykuł pt. *Demonstracja złego, które koniecznym dłuższego życia ludzkiego byłoby skutkiem*⁵⁶. Z obydwu wywodów wynika m. in., iż „śmierć nie jest tak straszna, jak sobie ludzie pospolicie wystawiają” oraz że „wszyscy twierdzą, że żyją za krótko i nawet żyjąc 3 tysiące lat nie umieraliby ochotnie”, ale „Bóg chcąc nam przestronniejsze do mieszkania uczynić miejsce i uwolnić nas od nacisku, chciał, żebyśmy słabościom zdrowia podlegali, żebyśmy między nami mieli lekarzów, żołnierzy, katów i tysiące innych narzędziów zguby naszej”.

Trzeba jeszcze, na zakończenie prezentacji problematyki lekarskiej, wspomnieć o przedrukowanym w majowym numerze dwutygodnika tekście *Uniwersału* Stanisława Augusta Poniatowskiego, „zmierzającego ku zachowaniu i ratunkowi zdrowia i życia współobywatelów”, będącego świadectwem „troskliwości ojcowskiej o dobro potomności naszej”⁵⁷. Dwunastopunktowy *Uniwersał* Rady Nieustającej podpisany przez króla 12 kwietnia 1785 r.⁵⁸ dotyczył nałożonego na miasta obowiązku skierowania do końca września tego roku „uczniów na naukę lekarską do Szkoły Głównej Krakowskiej”; ilu uczniów każde miasto powinno wysłać, informowała załączona tabela. Rozporządzenie określało też warunki jakim ma odpowiadać przyszły student krakowskiej uczelni oraz ustanawiało obowiązki miast i Szkoły Głównej wobec młodzieży. Po ukończeniu nauk, poświadczonych patentem, młodzi adepci sztuki lekarskiej muszą powrócić do miast, które opłacały

⁵³ *Ibidem*, s. 729.

⁵⁴ *Zdanie sławnego medyka o kawie i niebezpiecznych smutnych jej skutkach*, „Polak Patriota” 1785, s. 984–995.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 730–734.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 912–917.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 528.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 529–538.

ich edukację. Przytoczony *Uniwersał* „ma za cel opatrzeć kraj dobrymi lekarzami [...] bez nabywania tych nauk za granicą”⁵⁹.

Wydawcy „Polaka Patrioty”, pełni uznania dla zabiegów prawnych mających przysporzyć wykształconych medyków, opublikowali pochwalny wiersz na cześć Stanisława Augusta⁶⁰. Poetycki elaborat, tyleż długi co kiepski, składa hołd królewskiej mądrości, dobroci i troskliwości o życie i zdrowie poddanych. Ostatni fragment brzmiał:

Nie chcesz, aby lud pracą wysilony,
Cierpiał ubóstwo, nędzę i choroby,
Ażeby zdolną ręką nie dźwigniony,
Napełniał smutne cmentarze i groby.
Chcesz mu ocalić i zdrowie i życie,
By kraj wzbogacał pracą swą obficie⁶¹.

Stwierdzić trzeba, że zanalizowany dział pisma, poświęcony zagadnieniom związanym z ochroną zdrowia i leczeniem chorych, zawiera wiele informacji mogących służyć czytelnikom radą w konkretnych przypadkach, np. chorób dzieci, uczy stosowania diety i zachowania się podczas choroby. Przestrzega też przed szkodliwością nałogów niszczących zdrowie człowieka, przynosi dane statystyczne dotyczące zgonów. Publikowane treści mają często walor użytecznych porad przydatnych w codziennym życiu. Wydaje się, że w tym dziale – jednym z najobszerniejszych – wydawcy „Polaka Patrioty” zrealizowali najpełniej to, co obiecali w programie periodyku.

„Ekonomia polityczna i przedmioty związek z nią mające” miały stanowić treść pierwszego rozdziału dwutygodnika. W istocie jednak niemal wszystkie publikowane teksty odnosiły się do handlu. Do najciekawszych należą *Uwagi o handlu krajowym*⁶². Artykuł ten zamierzał ogłosić Piotr Świtkowski na łamach „Pamiętnika Historyczno-Politycznego”, z czego jednak zrezygnował, bowiem „autorowi podobało się udzielić go w tenże sam czas edytorowi »Polaka Patrioty«, który go już w tymże piśmie umieścił”⁶³. Anonimowy autor *Uwag...* wskazał cztery podstawowe warunki „co do utrzymania u nas handlu”. Pierwszy to zwiększenie eksportu („ten wzmacnia handel, który do obcych wyprowadza krajów z profitem to, co sposobność ziemi wydaje”); drugi to rozwój tych rzemiosł, które „produkta krajowe w celniejszy sposób przemieniają” i mogą być z większym zyskiem sprzedane zagranicą; trzeci to rozwój produkcji tych towarów, które można łatwo za niewysoką cenę sprzedać; czwarty wreszcie to zahamowanie importu („ta-

⁵⁹ *Ibidem*, s. 537.

⁶⁰ *Uwielbienie ojcowskiej staranności Króla o życie i zdrowie swych poddanych troskliwego, „Polak Patrioty” 1785, część 13 z 1 lipca 1785 r., s. 18–24.*

⁶¹ *Ibidem*, s. 24.

⁶² *Ibidem*, s. 241–253.

⁶³ „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” 1785, t. I, s. 278.

mować wprowadzenie tych z zagranicy towarów, które zbytek lub nałogowy zwyczaj nauczył do kraju wprowadzać i resztę kursujących pieniędzy z kraju wynosić”⁶⁴.

Dokładne omówienie każdego z wymienionych warunków i przedstawione poglądy na sposób prowadzenia handlu wewnętrznego i zagranicznego oraz wynikające z niego korzyści, wpływ i obrót pieniędzy, obniżenie ceł na towary krajowe i płacone myto, budowę składów i spichlerzy, przeprowadzanie kanałów, oczyszczanie rzek i czynienie ich spławnymi, a także uwagi dotyczące zakładania manufaktur i popierania ich rozwoju – świadczą z jednej strony o trosce obywatelskiej autora o dobro naszej gospodarki, z drugiej zaś o jego znajomości wykładanego przedmiotu i odejściu od zasad fizjokratów głoszących, że jedynym źródłem bogactwa jest rolnictwo, na rzecz teorii merkantylistów i polityki protekcyjnej. Autor wskazuje liczne przykłady właściwej gospodarki prowadzonej przez kraje europejskie, mogącej posłużyć za wzór godny naśladowania, bowiem nawet „mocnowładne państwa nie wstydzą się w pomniejszą wewnętrzną wchodzić ekonomikę”⁶⁵.

Chcąc „upodobaną [...] czytelnikom uczynić przysługę” pismo zamieściło kilka artykułów prezentujących handel „w powszechności”, handel Anglii z podaniem tabeli „importacji” i „exportacji” oraz przedstawiło stosunki handlowe Moskwy z Persją i Turcją, stan handlu wewnętrznego tego kraju oraz handel Syberii z Chinami⁶⁶. Przy okazji publikowanych tekstów redakcja „Polaka Patrioty” słusznie zauważa, „że handel narodowy przez Gdańsk (nie wspominając handlu przez Królewiec i Rygę) byłby bardzo wielkim bogactwem narodu źródłem, gdyby nie jęczał pod tak bezmiernym ciężarem sąsiedzkiego ciężarem, to jest pod sprawiedliwie zasłużonym skutkiem wieki przysze gorszącego niegdyś nierządu naszego”⁶⁷.

Prezentowanej materii dotyczy jeszcze tylko *Krótkie zdanie Pana Mercier o handlu*, którego autor pisze, że gdyby handel i towarzysząca mu zazdrość nie były często przyczyną wojen, „należało by go wielbić, byłby na ten czas dobroczyncą całego świata”. Spory na temat „czy handel wart poważania” sprowadzić można do stwierdzenia, iż należy go dobrze opłacać, „lecz sława nie jest jego podziałem”, ta bowiem należy się wojownikom, osobom pełniącym urzędy, uczonym, wynalazcom, rzemieślnikom, „ponieważ zapłata tych jest szczupła i ograniczona. Gdyby przypisywano chwałę kupcowi opatrzonego już fortuny darami, inne stany nie miałyby swego bodźca, ani

⁶⁴ „Polak Patriota” 1785, s. 241–242.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 253.

⁶⁶ *Historia skrócona o początku, wzroście i terażniejszym stanie handlu Anglików*, „Polak Patriota” 1785, s. 305–316; *Handel Moskwy z Persją*, *ibidem*, s. 657–659; *Handel Moskwy z Turcją*, *ibidem*, s. 659–661; *Handel wewnętrzny Moskwy*, *ibidem*, s. 816–825; *Handel Syberii z Chinami*, *ibidem*, s. 418 i n. (błędna numeracja stron).

⁶⁷ *Ibidem*, s. 306.

zachętu do usiłowań bezinteresownych, której potrzebują w burzliwej mecie swego dążenia”⁶⁸.

Długi i wielce zawily wywód zamieścili wydawcy w siódmym i dziewiątym numerze dwutygodnika⁶⁹. Traktował on „o najmocniejszej sprężynie rządu”, a okazała się nią być religia, którą zawsze „kłaść trzeba między najpierwsze w machinie społeczności sprężyny”⁷⁰. Chociaż stawia się jej wiele rozmaitych zarzutów, autor przestrzega rządzących narodami, aby nie zapominali, „że obyczaje z religią połączone są niedobyte, twierdzą królestw i najmocniejszą zasadą prawdziwej onychże szczęśliwości”⁷¹. Tekst uzupełnia – zapewne sfingowany – „list obywatela wołyńskiego” podpisany inicjałami J. S., dotyczący duchowieństwa polskiego, zakonników i księży obrządku greckiego oraz ich roli w społeczeństwie; mówi także o nauce religii, która nie powinna się kończyć na samym nauczaniu katechizmu, lecz winna dać pełną edukację młodzieży w zakresie prawd wiary i ogólnego wykształcenia obywatelskiego⁷².

Natomiast drugą „sprężynę rządu po religii następującą” są obyczaje panujące w społeczeństwie, które omówiono w kolejnym artykule ogłoszonym w jedenastym numerze periodyku⁷³. Autor roztrząsa „te cnoty, które są znakiem dobrych obyczajów w narodzie”: karność, wspaniałomyślność, poświęcenie, wstrzemięźliwość, miłość wolności i ojczyzny, pracowitość i kończy konkluzją: „to są cnoty, które gdy kwitną w kraju, są żywym obrazem dobrych w nim obyczajów”, dzięki nim rozwijają się wolne narody, ich „zaszczepianie powinno być pierwszym celem edukacji”, bo „ludzie tym są, czym ich utworzyła edukacja” – wówczas potwierdzi się prawda, że „państwa same takie są, z jakich się członków składają”⁷⁴.

Problematyka szeroko pojętej ekonomii, której miał być poświęcony pierwszy rozdział „Polaka Patriota”, została zrealizowana tylko w niewielkiej części, ograniczono ją bowiem niemal wyłącznie do spraw handlu, co rzecz jasna, nie wyczerpywało szerokiego programu redakcji pisma.

Natomiast w większym stopniu założenia wydawców znalazły odbicie w artykułach odnoszących się do gospodarstwa domowego, rolnictwa i wszystkiego, „co obchodzić powinno dobrego gospodarza” (narzędzi, rzemiosł, fabryk itp.), były to bowiem czasy, kiedy w toczących się dyskusjach nad ekonomią krajową – mimo głoszonych postulatów rozwijania manufaktur

⁶⁸ *Ibidem*, s. 900–903.

⁶⁹ *O najmocniejszej sprężynie rządu*, „Polak Patriota” 1785, s. 320–347, 382–394.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 347.

⁷¹ *Ibidem*, s. 394.

⁷² *Ibidem*, s. 561–572.

⁷³ *O drugiej sprężynie rządu po religii następującej, to jest o skutkach obyczajów w społeczeństwie*, „Polak Patriota” 1785, s. 572–582.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 581.

i handlu – nacisk szczególnie kładziono na kwestię rolną. Nie dziwi więc, że wydawcy „Polaka Patrioty” także poświęcili sporo miejsca sprawom gospodarki rolnej. W odredakcyjnym *Wstępie do rozdziału drugiego*⁷⁵ sformułowano zgodny z ideą fizjokratów pogląd, iż „rolnictwo będąc żywieniem społeczeństwa sposobem, tą jest sztuką, która powinna być położona na czele wszystkich innych, tym jest przedmiotem, który najbardziej każdego obywatela i krajową zatrudnić powinien zwierzchność”, a ta część społeczeństwa, która zatrudniona jest w rolnictwie, „zasługuje sobie na pierwszeństwo u rządu i u każdego w szczególności”, winna więc być pod troskliwą opieką władz.

Dalsze rozważania nad koniecznością zagospodarowania ziemi leżącej jeszcze odłogiem, użyźniania gleby i nawadniania jej, by lepsze dawała plony, prowadzą do wniosku, że rolnictwo jest głównym źródłem bogactwa kraju, „jest ze wszystkich sztuk najprzedziwniejsze, najpotrzebniejsze, w stanie towarzyskim jest nadto zabawą tak pożyteczną, iż nic więcej czynić nie może dochodów”⁷⁶. W polskiej sytuacji ta teza fizjokratów służyć miała rozwojowi produkcji rolnej – podstawowej dziedziny gospodarki narodowej. Podobne stanowisko zajął wówczas Piotr Świtkowski na łamach swego „Pamiętnika Historyczno-Politycznego”, zamierzając ogłosić artykuł *O rolnictwie krajowym*⁷⁷, ale raz jeszcze ubiegł go „Polak Patriota” drukując wcześniej ten tekst⁷⁸, poprzedzony informacją: „komunikujemy publiczności uwagi te jak nam przesłane zostały od autora”⁷⁹. Ów anonimowy autor rozważał cztery kwestie, które muszą być uwzględnione przez osoby mające zamiar prowadzić „rolnicze gospodarstwo”. Pierwszą zasadą jest, aby czynione nakłady nie przewyższały spodziewanego profitu; po drugie, trzeba uzależnić sposób gospodarowania od miejsca, gdzie gospodarstwo się zakłada; po trzecie, osoby na urzędach winny zachęcać stan rolniczy do prowadzenia gospodarstwa, „do tej czynności, która jest jedynym dziś dla narodu polskiego źródłem dać mogącym bogactwa istotne” i po czwarte, rolnicy nie mogą wprowadzać zasłyszanych lub zaczerpniętych z książek nowości, „dopóki teoria w praktyce aktualnej skutku nie okaże”⁸⁰. Autor uwag *O rolnictwie krajowym* radzi więc ostrożność i rozwagę w pracy na roli, od tego bowiem zależy pomyślność w gospodarowaniu.

Poza ogólnymi wypowiedziami na temat rolnictwa wydawcy dwutygodnika publikowali anonimowe teksty, omawiające kwestie szczegółowe dotyczące rozmaitych problemów z gospodarowaniem na roli związanych. Zamieszczono

⁷⁵ *Ibidem*, s. 13–21, 142–150.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 13, 16, 148.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 254–262, 353–364, 395–405.

⁷⁸ „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” 1785, t. I, s. 278.

⁷⁹ „Polak Patriota” 1785, s. 236.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 255.

np. *Uwagi fizyczne nad chorobami wszelkiego zboża*, pisano *O skutkach gnoju gołębiego, osobliwie względem winogrona*⁸¹, o uprawie drzew morwowych i hodowli jedwabników w Polsce⁸², dzielono się doświadczeniami w zapobieganiu chorobom bydła i koni⁸³, w leczeniu eterem nosacizny u zwierząt domowych⁸⁴, informowano za dziennikami zagranicznymi o pożytecznych wynalazkach usprawniających pracę lub przynoszących zysk⁸⁵.

Rozwój rolnictwa był przedmiotem troski „Polaka Patrioty”, którego wydawcy służyli też praktyczną radą w prowadzeniu gospodarstw rolnych i hodowlanych; miał to być wkład pisma w podniesienie efektywności pracy na roli i w gospodarstwach domowych. Rozpatrując poglądy „Polaka Patrioty” na ekonomię, należy zwrócić uwagę na to, że jego redaktorzy, podkreślając wielką rolę rolnictwa, traktowali je jako główny, ale nie jedyny element życia gospodarczego kraju, dostrzegając także znaczenie handlu, rzemiosł, manufaktur, komunikacji, budowy spichlerzy i kanałów, polityki celnej i fiskalnej państwa. Natomiast kwestia chłopska – trzeba podkreślić – pozostała poza sferą zainteresowań periodyku.

Czwarty rozdział dwutygodnika przeznaczono na prezentację szeroko pojętej problematyki prawnej. „Wiązać będziemy w tym rozdziale – donosili wydawcy w *Prospekcie...* – moralność z polityką i stosować te przedmioty do prawodawstwa”⁸⁶. Rolę praw w życiu społecznym określił *Wstęp krótki do rozdziału czwartego*⁸⁷, w którym m. in. czytamy: „Prawodawstwo powinno być umiejętnością stanowienia praw sprawiedliwych i pożytecznych [...] Ażeby móc sądzić przypadki zdarzające się, trzeba znać i wiedzieć prawa będące już w społeczeństwie [...] Ludzie są i będą istotami ograniczonymi, podlegli błędom. Lecz jest powinnością ludzi [...] usiłować osiągnąć stopnia doskonałości podług sił swoich, biorąc za wzór i przewodnika te prawa, które mądrość boska dała im przewidzieć w uszykowaniu całego przyrodzenia i ułożenia świata”.

Opublikowane w styczniowym numerze „Polaka Patrioty” *Uwagi nad prawem pierwiastkowym względem społeczeństwa pierwiastkowego*⁸⁸ są jedyną wypowiedzią dotyczącą historii prawa. Ich autor rozważa kwestię, którą od dawna usiłowano rozwiązać: „czyli przepisy i prawidła poprzedziły zjednoczenie? czyli zjednoczenie pierwszej nastąpiło niż przepisy?”. Pytanie to jest ważne, ponieważ „podaje ono klucz do wielu zagadek politycznych, których

⁸¹ *Ibidem*, s. 917–936, 936–940.

⁸² *Ibidem*, cz. 13 z 1 VII, pomyłona paginacja.

⁸³ *Ibidem*, s. 405 (winno być: s. 457)–479 (błędna paginacja).

⁸⁴ *Ibidem*, s. 583–585.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 348–353.

⁸⁶ *Prospekt...*

⁸⁷ „Polak Patriota” 1785, s. 38–40.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 41–56.

nie można zrozumieć chyba je wprzódy rozwiązawszy”. Autor *Uwag...* nie odpowiada jednak na nie jednoznacznie, stwierdza tylko, że część ludzi z czasem utraciła wolność popadając w niewolę, a mniej liczna zażywała swobód i wykorzystywała pracę pierwszych; we wszystkich społeczeństwach „wielka liczba nie przestawała być poddaną małej liczbie, w których potęga zostawiła sobie prawo pożerać owoce i korzyści słabszych”, a „wszystkie powinności mogą się ściągać do dwóch punktów, to jest: rozkazywać i być posłusznym.” Artykuł kończy apel: „Prawodawcy! Urzędowe osoby! Obywatele! Ludzie! zastanówcie się nad tym, a bądźcie ludzcy naprzeciwko waszych niższych, starajcie się oddawać sprawiedliwość uciemiężonemu!”⁸⁹.

W lutym i marcu 1785 r. „Polak Patriota” zamieścił dwa kolejne fragmenty artykułu pt. *O Obowiązku prawodawcy, aby stanowiąc prawa, zmierzał onemi do poprawy obyczajów*⁹⁰. Uznawszy, że każdy człowiek społeczeństwa może rościć w stosunku do niego pewne pretensje, ale że nie mogą one być zgłaszane według własnego upodobania i osobistych interesów, stwierdził autor, iż zaistniała konieczność ustanowienia praw utrzymujących porządek, spokój i bezpieczeństwo publiczne oraz wpojenia we wszystkich obywatelach obowiązku ich przestrzegania. Prawa jednak „same tylko zakazy i kary wystawiają; nie masz rozumowania, które przekonywa, nie masz nic, coby mówiło do serca, nie masz rad, mało zachęty, mało nawet przykazań, a jeszcze mniej nadgród”⁹¹. W świetle przepisów prawa można być człowiekiem uczciwym, „a w rzeczy samej być człowiekiem wszelkiej wzgardy godnym”. Wielu przewinień prawo nie karze (niewdzięczności, zdrady, złości, obłudy, przesądów), wiele przestępstw uchodzi sprawiedliwości, bo przepisy ich nie uwzględniają – są to bowiem przestępstwa w sferze moralności i obyczajów, a nie przeciwko prawu cywilnemu czy karnemu.

Autor wyraził pogląd, że „choć prawa nie mają mocy nad obyczajami, mogą czuwać nad ich zachowaniem i choć pobocznymi drogami przykładać się do ich wydoskonalenia”. Stwierdził również, że jest winą prawodawców, iż „prawa tak mało sercami ludzkimi władają”⁹². Dalej wskazał przykłady praw, które przyczynić się mogą do poprawy obyczajów w społeczeństwie, jak prawo zmierzające do poszanowania człowieka i jego godności, wpajające poszanowanie prawdy, rodziny, powagi ojcowskiej, prawa, które uniemożliwiają nadużycie wolności i sprawiedliwie oceniają dobre i złe życie, zapobiegają nierówności majątkowej i nadmiernemu wzrostowi fortun, zmniejszają „moc pieniędzy”, a zwiększają „moc honoru”. Rolę prawa dla poprawy obyczajów sformułował autor w końcowym fragmencie artykułu: „Wszystkie prawo interes szczególny z powszechnym interesem wiążące,

⁸⁹ *Ibidem*, s. 55–56.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 179–188, 273–281.

⁹¹ *Ibidem*, s. 183.

⁹² *Ibidem*, s. 277.

wszelkie tym samym dobro społeczności i obyczajom przynosi. Nie jest lepszą cechą dobrego prawa, jako gdy praw poszanowanie i przywiązanie ku prawodawcy sprawuje”⁹³.

Z rozważań prawa dotyczących warto jeszcze przytoczyć *Wyborne uwagi pewnego biskupa o prawach przyrodzonych, jak powinny być uważane jako zasada praw społeczeństwa*⁹⁴. Ów biskup rozważa je rzecz oczywista z punktu widzenia religii i zgodnie z nią uważa, że podstawowe prawa przepisał Stwórca, z nimi człowiek przychodzi na świat i do nich musi się stosować, bo bez prawa przyrodzonego, bez moralności ludzie nie różniliby się od „dzikich bestii”. Prawa te nie są przez człowieka ustanowione, lecz ludzie „je w sercach swoich od najmędrszego Stwórcy wypiętnowane znaleźli [...] Same prawa ludzkie nie są dostateczne do powściągnięcia zbrodni i utrzymania porządku [...] Bóg stworzywszy człowieka [...] jest najpierwszym naszym prawodawcą”. Skłonność ludzi do łączenia własnego dobra z dobrem innych pisarze moralisci nazywali „skłonnością towarzyską”. Autor przytoczył trzy następujące zasady praw przyrodzonych: „to jest rozum, miłość nas samych i skłonność do towarzystwa”. Prawa przyrodzone stanowią „nie-wzruszone zasady wszystkich praw towarzyskich”⁹⁵ – konkluduje nie zidentyfikowany biskup.

O tym, „jak mogą kary zapobiec złemu?”, informował autor interesujących *Uwag nad karami* ogłoszonymi w ósmej i dziesiątej części „Polaka Patrioty”⁹⁶. Wyznawał on podstawową zasadę, że zło wynikające ze stosowania kary musi być mniejsze niż zło będące skutkiem przestępstwa karze podlegającemu. Uważał on także, że „cała tajemnica moralnego prawodawstwa na tym zależy, ażeby pomnożyć liczbę pobudek pociągających człowieka ku dobremu, a odciągających go od złego”. Temu celowi służą m. in. kary i nagrody; pierwsze muszą „obrzydzić złemu człowiekowi występki”, drugie zaś „zachęcić człowieka pocziwego do cnoty”. Kary są lekarstwem na zło, które stać się może, ale nie leczą zła, które już się stało. Kary lepszy odnoszą skutek, jeśli są stosowane do natury winy (np. „Mniej by było pijaków, gdyby zakazano temu chodzić do karczmy, który się tam upił, lub który się tam jakiego zbytku dopuścił”); w żadnym wypadku nie mogą one być zemstą społeczeństwa, „bo sprawiedliwość mściwą być nie powinna, a tym bardziej nie ma być okrutną”. *Uwagi...* kończy stwierdzenie: „Sprawiedliwość sprawiedliwą być przestaje, skoro nie ogląda się na prawa i interesa ludzkości, jako przeciwnie i ludzkość przestaje być ludzką a staje się równie okrutną jak bezrozumną, gdy się od prawideł sprawiedliwości oddala”⁹⁷.

⁹³ *Ibidem*, s. 281.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 607–620, 735–744.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 616, 742, 744.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 357–373, 503–514.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 514.

Na łamach dwutygodnika usiłowano jeszcze rozstrzygnąć kwestię „czyli wojsko, czyli prawa, krajowi są potrzebniejsze”⁹⁸, dochodząc do wniosku, „że oręż utrzymuje prawa, prawa utrzymują oręż, a obydwa utrzymują ojczyznę. A zatem między orężem, prawem a ojczyzną naszą ta jest stosowność, że wojsko potrzebuje praw, prawa potrzebują wojska, kraj zaś nie obejdzie się bez obydwóch”.

Opublikowano też opinię na temat przyrodzonej równości ludzi, równości ich w społeczeństwie i wobec prawa⁹⁹ oraz pisano o „najwyższym Jestestwie”¹⁰⁰ i duchu praw w królestwie duńskim¹⁰¹.

„Rzeczy przyrodzenia oraz przedmioty zabawne” miały stanowić treść szóstego rozdziału „Polaka Patrioty”. Bardzo szybko jednak zrezygnowała redakcja z zamieszczania „umysł cokolwiek bawiących przedmiotów” (były to wierszowane szarady i epigramy), a „rzeczy przyrodzenia” ograniczono właściwie do dwóch artykułów. Był to wstęp, za który posłużył „obraz natury” oraz długi tekst publikowany w czterech częściach periodyku. We wstępnie omówione zostały prawa rządzące naturą ustanowione przez Stwórcę. Naturę, czyli przyrodzenie, „można uważać jako moc żywą, niezmierną, obejmującą wszystko”; jest ona „przyczyną i skutkiem, sposobem i istnością, wzorem i doskonałością, zamysłem i dziełem [...] świat cały jej przedmiotem, ruszanie się i życie jej celem”. Jest nadto wieczna i nawet śmierć niszczy tylko kształt materii, ale „nie przynosi żadnej przyrodzeniu szkody”. Ludzie, zwierzęta i rośliny „są jej zarówno miłe, albowiem każdemu z nich dała sposoby bycia oraz trwania tak długo jak ona sama”¹⁰².

Obszerna *Historia przyrodzenia o człowieku* przynosi szczegółowy opis życia ludzkiego od narodzin do śmierci (pielęgnacja niemowlęcia, karmienie małych dzieci, rozwój dziecka, uczenie się mowy, wiek młodzieńczy, dorastanie człowieka, małżeństwo, wiek dojrzały, starość, choroby, koniec życia) zakończony konkluzją: „zaczynamy żyć przez stopnie i śmierć nasza tak się kończy, jak się życie zaczyna”¹⁰³.

W tymże rozdziale znalazło się również kilka drobnych utworów wierszowanych o moralizatorskim charakterze. Były to: *Nadgrobek dla złego obywatela*, który:

⁹⁸ *Rozwiązanie politycznej kwestii: czyli wojsko, czyli prawa, krajowi są potrzebniejsze*, „Polak Patriota” 1785, s. 775–783.

⁹⁹ *Krótkie zdanie o równości przyrodzonej, o nierówności z szafunku losu, o zupełnej jednak równości w obywatelstwie, co do uszanowania prawa*, „Polak Patriota” 1785, s. 999–1004.

¹⁰⁰ *Myśli moralne jednego z największych tego wieku filozofów O najwyższym Jestestwie*, „Polak Patriota” 1785, s. 598–603.

¹⁰¹ *Sędziowie, patronowie, sprawiedliwość, rzetelność i duch niektórych pryncypalnych praw w królestwie duńskim*, „Polak Patriota” 1785, s. 1019–1039.

¹⁰² *Ibidem*, s. 75–84.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 200–212, 294–304, 392–404, 631–640.

Mieszał, kłócił społeczność, w której się urodził,
Mogąc dobrze ojczyźnie swojej czynić, szkodził.
Nie kochał króla, zdeptał prawo umysł hardy,
Chciał wieź bliźniego na szanie życia i pogardy¹⁰⁴.

Do człowieka siebie nieznanego:

Człowieku chełpiący się swym rozumem dumnie,
Że wszystko co ty czynisz dzieje się rozumnie [...]
Ale wiedząc tak wiele na ziemi i niebie
Sam biedny wewnątrz niepoznajesz siebie¹⁰⁵.

oraz *Rzeczy bardzo rzadkie*¹⁰⁶ i *Winna restytucja ojcu Hilaremu*:

Długom wszak myślał mówię poufale,
Że nasz Hilary nic nie czyni calej.
Przepraszam; widzę teraz należycie,
Że bardzo je i pije dość pracowicie¹⁰⁷.

Tu także zamieszczony został *Głos Polaka Patrioty do niektórych współobywatelów*¹⁰⁸, do którego za motto posłużył utwór Ignacego Krasickiego *Święta miłości kochanej ojczyzny...* Anonimowy wiersz słabymi rymami ganił obywateli nieczułych na los ojczyzny; ostatni jego fragment zwierzał patriotyczny apel:

Czas, by się serce twoje odmieniło
Wolny Polaku! Porzuć miłość własną,
Bogdaj szlachetnym pożarem się tliło!
Na coś je zamknął dotychczas tak ciasno?
Bodaj się odtąd miłością paliło
Ojczyzny, niech w nim te ognie nie gasną,
Miłość ojczyzny mocnym będzie znakiem,
Żeś wart być wolnym, żeś wart być Polakiem.

Równie mało materiałów – w stosunku do obietnic złożonych w *Prospekcie...* przyniósł następny siódmy rozdział dwutygodnika poświęcony literaturze, w którym wydawcy zamierzali informować także o dziełach pojawiających się na krajowym rynku księgarskim oraz publikowanych za granicą, a mogących zainteresować polskich czytelników. „Siódmy rozdział dzieła naszego jest ten przedmiot, którego dotąd nie mieliśmy jeszcze w kraju. Podchlebujemy sobie zatem, że tej nowości przedsięwzięcie nasze tym stanie się upodobańsze, im smak do literatury biorąc wzrost w obywatelach ciekawiej ci coraz nowego drukarniów wyglądają płodu; pod-

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 292–293.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 293.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 386–387.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 387.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 388–392.

chlebujemy sobie nie mniej, że przedsięwzięta przez nas nowość jeszcze milej przyjęta zostanie, że każdego dzieła wyszłego spod pras tak narodowych jako zagranicznych, każdy przez nas pozna jakość i cenę. Częstoć bowiem nazwisko łudzące i mylne bywa, co innego obiecuje niżeli zawiera się w dziele”¹⁰⁹.

Plan ten niewątpliwie ambitny został tylko w znikomej części zrealizowany. Ukazało się zaledwie kilka informacji o świeżo wyszłych spod pras drukarskich dziełach; donoszono np. o znakomitym atlasie Kaługi i okręgu, opublikowanym w 1782 r. w Petersburgu i załączonym doń dwutomowym dodatku pt. *Opisanie i registr do atlasu kaługskiego*¹¹⁰.

Z tekstów zaś odnoszących się do literatury na uwagę zasługują odpowiednie fragmenty artykułu o stanie polskiej nauki oraz recenzja powieści Michała Krajewskiego *Wojciech Zdarzyński*.

Autor *Uwag nad stanem nauk u nas*, ogłoszonych w czerwcowym numerze „Polaka Patriota”¹¹¹, stwierdził na wstępie, iż w Polsce „postępek w naukach wielkie dla kraju rokuje korzyści”, przedstawił następnie kolejność prezentacji nauk, umieszczając na pierwszym miejscu rozważenie kwestii: „czym jesteśmy w literaturze”. Pojęcie literatury obejmuje według niego wymowę, poezję i gramatykę; „pierwsza porusza serca i przekonywa umysły, druga maluje i naśladuje naturę, trzecia uczy sztuki malowania myśli wyrazami”. Możemy się pochwalić – zauważa słusznie – żeśmy „w tych trzech naukach wielkie postęпки uczynili”, bowiem „w dzisiejszym wieku [...] powstali poeci, którzy dawnym nie ustępują. Słodki Krasicki, wysoki Naruszewicz, twórczy Trębecki, miły Eyssmont, żywy Węgierski, tkliwy Książnin, łatwy Karpiński i Tyszyński i inni [...] prześliczną poezją język nasz wzbogacają”. Natomiast „zbywa nam jeszcze na epopei” i teatr „w zarzuceniu leży”, wzywa więc autor pisarzy, by zechcieli „przyłożyć się do podniesienia ojczyznoznego teatru”. Dalej – co nie zdarzyło się w ówczesnych rozprawach o rozwoju nauki i kultury – krótki fragment poświęcił autor romansowi, łącząc go z poezją („Po poetach bliskie trzeba dać miejsce pisarzom romansów. Sposób pisanja i ogień imaginacji zbliża ich do siebie”) i wskazuje dwa przykłady polskich romansów: *Pana Podstolego* oraz *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*, których nie wymieniony z nazwiska twórca „w tym gatunku pism pierwszy otworzył drogę”. Był to wyraz akceptacji dla formy powieściowej i uznanie romansu za równy innym gatunkom literackim¹¹².

Omawiany artykuł przynosi jeszcze uwagi na temat wymowy i gramatyki. Co do pierwszej autor stwierdza, że „jeszcze dzieł znacznych od wymowy

¹⁰⁹ *Prospekt...*, s. 17–18.

¹¹⁰ „Polak Patriota” 1785, s. 215–222.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 641–657, 745–758.

¹¹² Sinko, *op. cit.*, s. 19–20.

pisanych nie mamy”, możemy natomiast poszczycić się gramatyką księdza Onufrego Kopczyńskiego, jaką „ledwie który naród [...] zaszczycić się może”. Fragment poświęcony literaturze kończy opinia: „Taki zdaje się nam być stan literatury naszej; podobno wiele sobie w tej mierze winszować możemy. Tylko cóż? W tych naukach najwięcej postępujemy, które tylko nas bawią. Idziemy za pięknościami, trzeba nam iść za pożytkiem. Mamy poetów, trzeba nam teraz filozofów. Będziemy ich mieli. Jest teraz u nas wiek poetów, niezadługo wieku filozofów spodziewać się nam należy”¹¹³.

Z recenzji dzieł literackich publikowanych na łamach pisma ukazały się w połowie maja 1785 r. obszernie *Uwagi Polaka Patrioty nad Zdarzyńskim temi czasy z druku wyszłym*, prezentujące poglądy autora na nowy polski romans oddany do rąk czytelników¹¹⁴. „Pisarze romansów” pełnią – zdaniem autora – pozytywną rolę wychowawczą, jeśli „imaginacją swoją zdrowym rozsądkiem kierować umieją”; krytykując wady, a wskazując przykłady „czystych moralności prawideł”, podane przez nich prawdy łatwiej przemawiają do odbiorców niż uczone dzieła filozofów. Taką wychowawczą funkcję pełnią wysoko ocenione powieści F. Fénelona, S. Richardsona i J. J. Rousseau – „jedne z najpiękniejszych płodów rozumu ludzkiego”. Podobnie rzecz się miała z dydaktycznymi romansami Ignacego Krasickiego: *Doświadczyńskim* i *Podstolim*, które szybko znalazły naśladowców; Michał Krajewski opublikował w latach 1783–1784 *Podolankę wychowaną w stanie natury* i *Wojciecha Zdarzyńskiego*. To ostatnie dzieło ocenił recenzent pozytywnie pisząc, iż jest „warte wszelkich zaletów”, chociaż dostrzegł brak porządku chronologicznego w opisie życia bohatera oraz uzasadnienia jego losu. Także zbyt krytyczne sądy na temat edukacji Zdarzyńskiego spotkały się z repliką, w świetle bowiem reformatorskiego programu wychowawczego Komisji Edukacji Narodowej już od pewnego czasu z powodzeniem wprowadzanego w szkołach wszystkich stopni – są „całe niepożyteczne”.

Uwagi Polaka Patrioty nad Zdarzyńskim... są przykładem odejścia wydawców czasopisma od prezentacji dzieła literackiego polegającej tylko na streszczeniu fabuły; „Polak Patriota” potrafił ustosunkować się krytycznie do konstrukcji losu postaci tytułowej zaproponowanej przez autora recenzowanej powieści oraz do jego poglądów wyrażonych na kartach romansu. Warszawski dwutygodnik wprawdzie nie zrealizował bogatego programu w zakresie literatury, „ale – jak pisze autorka studium o powieści zachodnioeuropejskiej w kulturze polskiego oświecenia – jego znaczenie dla rozwoju krytyki literackiej dzięki tej właśnie recenzji powieściowej wydaje się bezsporne”¹¹⁵.

¹¹³ „Polak Patriota” 1785, s. 645, 648, 652, 654, 656.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 542–551.

¹¹⁵ Sinko, *op. cit.*, s. 127.

Trzeci rozdział „Polaka Patrioty” „będzie mówił o patriotyzmie w ciągu panowania terażniejszego, o czynnościach cnotliwych lub występnych i poda wyborne morały, maksymy, czyli prawidła postępowania w towarzystwie ludzkim” – informował przyszłych czytelników *Prospekt*...¹¹⁶ Prozą i wierszem wydawcy pisma walczyli o poprawę obyczajów, chwalili cnotę, ganili „niecnotę”, a przyświecała im w tym dziele miłość i dobro ojczyzny, pragnienie „oddalenia wszystkich przesądów w obywatelstwie szkodliwych”¹¹⁷.

Publikowane artykuły (wszystkie w drugim półroczu dwutygodnika) poruszały kwestie natury moralnej. W numerze z 1 VIII przytoczono za „Dziennikiem Encyklopedycznym Francuskim” przykład miłości bliźniego opatrzony odredakcyjnym apelem „Polaka Patrioty”: „Współobywatele zacni! oddalajmy zbytki karmiące fabryki naszych sąsiadów, a będziemy dość bogatymi; miejmy wolę dobrze czynić bliźniemu [...] uznawajmy tę prawdę, że człowiekowi szlachetnej duszy, acz w ubóstwie będącemu, nie zbywa na zręczności czynić szlachetnie i być przydatnym ojczyźnie i bliźniemu”¹¹⁸. W następnym numerze wskazywano na „źródło wszystkiego złego i w moralnym i w fizycznym względzie”¹¹⁹ utrzymując, iż człowiek sam jest źródłem wszelkiego zła („Nie masz innego złego, tylko to, które ty czynisz lub cierpisz, a to oboje zło od ciebie pochodzi”).

Dwa miesiące później starosta warszawski Alojzy Fryderyk von Brühl zapraszał do miłosiernych uczynków przy okazji skierowanego do „publicum” wezwania o udzielanie pomocy potrzebującym wsparcia mieszkańcom stolicy oraz Instytutowi dla Ubogich w Warszawie¹²⁰. Pisano też na temat miłosierdzia, przytaczając „głos sławnego Merciera do majątnych”¹²¹, zamieszczono „uwagi sławnego Duclos nad niektórymi przesądami wieku naszego”¹²², rozważano pojęcie grzeczności¹²³ utożsamiane często z pojęciem pochlebstwa i obłudy.

Tom trzeci pisma otwierał artykuł pt. *O cnotach towarzyskich*¹²⁴. Nieznany autor za podstawową cnotę uznał miłość krewnych, która „jest jedną

¹¹⁶ *Prospekt*...

¹¹⁷ *Ibidem*.

¹¹⁸ *Przykład miłości bliźniego* wyjęty z „Dziennika Encyklopedycznego Francuskiego”, „Polak Patriota” 1785, s. 826–828.

¹¹⁹ *Źródło wszystkiego złego i w moralnym i w fizycznym względzie: człowiek uważany jak szczęśliwy, gdy sam tym być chce*, „Polak Patriota” 1785, s. 861–866.

¹²⁰ *Zaproszenie do miłosiernych uczynków*, „Polak Patriota” 1785, s. 1044–1050.

¹²¹ Są to uwagi filozofa C. F. X. Merciera, „Polak Patriota” 1785, s. 1050–1053.

¹²² *Uwagi sławnego [Ch. P.] Duclos nad niektórymi przesądami wieku naszego*, „Polak Patriota” 1785, s. 1005–1016.

¹²³ *Rozwiązanie słowa grzeczność i uważanie go w rozmaitych względach dzisiejszego używania...*, „Polak Patriota” 1785, s. 1155–1174.

¹²⁴ *O cnotach towarzyskich*, „Polak Patriota” 1785, część 13 z 1 VII, s. 3–9 (błędna paginacja).

z najpierwszych towarzyskich powinności [...] ta miłość zagrzewa do miłości ojczyzny i jest mocnym węzłem społeczności [...] Z miłości do krewnych idzie przyjaźń i duch braterstwa między obywatelami”. Dalej zauważył, że wśród młodzieży zanika respekt i poszanowanie starszych, a rodzice mało dbają o dobro dzieci. Stan ten może naprawić właściwe wychowanie, które zacząć winno od „zaszczepienia dobrych sentymentów w miękkie serca dzieci, a rząd niech potem kończy dzieło zaczęte od edukacji, bo jeśli duch rządu daleki jest od ducha dobrej edukacji, nie masz nadziei, żeby powstały obyczaje”. Tak więc drogą do poprawy obyczajów ma być należyte wychowanie młodzieży; pogląd taki nie odbiegał od programu realizowanego przez Komisję Edukacji Narodowej i jej czołowych działaczy.

Kwestie patriotyzmu i wychowania poruszyli jeszcze autorzy dwu wypowiedzi zamieszczonych na łamach „Polaka Patrioty”. Pierwsza¹²⁵ – pochodząca od „współobywatela naszego” – wyrażała życzenie, „aby miłość własnego kraju była pierwszym w wszystkich działaniach widokiem, zwłaszcza u ludzi na urzędach”. Druga¹²⁶ – „pewnego obywatela” – ustosunkowywała się do instrukcji edukacyjnej KEN-u. Rozróżniając edukację „ogólną” i „szczególną”, autor stwierdził: „W edukacji ogólnej, uważamy człowieka stosownie do ludzkości, stosownie do ojczyzny, a uważanie takie jest zamiarem moralności. W edukacji zaś szczególnej, pod którą się i instrukcja zawiera, na stan, na sposobność przyrzoną i przymioty osobiste względ mieć powinniśmy. Ten to prawdziwie jest, abo ten przynajmniej być powinien zamiar Instrukcji”.

Patriotyzm, pochwała dobrych obyczajów, zwalczanie wad społeczeństwa, krytyka „niecnoty” były również treścią prawie wszystkich utworów poetyckich zamieszczonych na łamach periodyku. Żaden z nich nie jest podpisany; autorem niektórych – słabych zresztą wierszy – był, jak przypuszcza Władysław Konopczyński, Michał Kazimierz Ogiński, który zapewne patronował powstaniu „Polaka Patrioty”.

Omawiany rozdział otwiera utwór *Do Narodu*¹²⁷. Nieporadnym wierszem kreśli autor zmienne koleje narodowych dziejów, aż do czasu

[...] gdyśmy swym lenistwem moc nadwyreżyli,
Naszą słabość pokarać sąsiedzi ruszyli.
Moc ich części naszego kraju oderwała,
Jak członki zlej krwi jadem zarażone ciała.

Poeta, gloryfikując Stanisława Augusta Poniatowskiego, wyraził przekonanie, że mądre rządy dobrego króla sprawią odrodzenie Polski –

¹²⁵ *Myśl pewnego współobywatela naszego o miłości ojczyzny*, „Polak Patriota” 1785, s. 798–806.

¹²⁶ *Zdanie pewnego obywatela względem reformy w układzie edukacji narodowej*, „Polak Patriota” 1785, s. 903–911.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 23–37.

Ojczyzno kochana! pomimo tej burzy,
 Którą zdaje się Niebo, że się na cię chmurzy;
 Powstaniez przy mądrego króla panowaniu,
 Miej tylko ufność w jego ojcowskim staraniu,
 Zadziwisz świat swym męstwem, zakwitniesz w swobodzie
 Ciesząc się, że cię rządzi król lubiany w narodzie.

Kolejny wiersz zwrócony był do stanu rycerskiego¹²⁸. I tu powtarza się motyw miłości ojczyzny i opieki mądrego króla; nadto wiele strof poświęcił autor stanowi szlacheckiemu, z którego wywodzi się polskie rycerstwo. Krytykując zabiegi Polaków, by mogli się szczyścić tytułami hrabiów, baronów, grafów i książąt nadawanymi przez obce państwa lub pozyskiwanymi za pieniądze, przytacza autor przykłady wybitnych patriotów, którzy nie chcieli „próżnej godności mieć znaków”, bo „każdy poważa szlachcica Polaka” i kończy utwór apelem:

Wy co w ubóstwie losu przeznaczenie,
 Szlachty się polskiej szczyście imieniem
 Okażcie światu krwi szlachetnej znaki
 Przez cnotę, męstwo i umysł jednaki,
 Oraz wpajacie w młodzieży umysły,
 Jak obowiązek ku ojczyźnie ścisły
 Mają, gdy imię polskiej szlachty noszą,
 Które narody najznacniejszym głoszą;
 Uwieńczy w czasie chwały skronie
 Wszak zasług szuka król mądry na tronie.

Kolejny wiersz skierował „Polak Patriota” do duchowieństwa¹²⁹. Zagadnień dotyczących religii, wiary, Kościoła wydawcy pisma na ogół nie poruszali; przytoczony utwór jest właściwie jedną z bardzo nielicznych wypowiedzi na te tematy. Anonimowy autor wiersza niezmiernie pozytywnie pisze o znaczeniu duchowieństwa polskiego w życiu narodu, jego wielkich cnotach i służebnej roli wobec społeczeństwa, dostrzegając zwłaszcza pracę nad wychowaniem i wykształceniem młodego pokolenia. Poeta zwrócił także uwagę na brak fanatyzmu religijnego i religijnych wojen w Polsce, jakie dręczyły inne europejskie kraje. Podnosząc zasługi duchownych, wymienił kilku wybitnych przedstawicieli „duchownego stanu”: S. Hozjusza, M. Kromera, braci A. S. i J. A. Załuskich oraz prymasa Michała Poniatowskiego – królewskiego brata, do którego zwrócił się w ostatniej strofie:

O duchowieństwa najpierwsza w tym czasie
 Głowo! braterstwem króla cny prymasie!
 Głośny przez rozum, naukę, przez cnoty,
 Przez dobroć, litość i wielkie przymioty;

¹²⁸ *Do stanu rycerskiego*, „Polak Patriota” 1785, s. 151–161.

¹²⁹ *Do duchowieństwa polskiego*, „Polak Patriota” 1785, s. 365–375 (część 7 z 1 IV).

O jak ojczyzna tuszy sobie wiele,
 Gdyś Ty w tak zacnym stanie jest na czele!
 Pójdzie duch świętej religii wyżej,
 Lud się do światła potrzebnych przybliży,
 Świetnych nabędą blasków obyczaje,
 Co same czynią kwitnącymi kraje.

Uznając potrzebę istnienia religii, z uznaniem pisał o sługach Kościoła, którzy

Tchną ku ojczyźnie miłością niezmierną,
 W krzesłach ją radą zasilają wierną.
 Ci, na tym nie dość, z swej gorliwej chęci
 Niosą jej pomoc, dla wiecznej pamięci
 Krzepią kraj miły, i z swego dochodu
 Dają część znaczną, dla wsparcia narodu.
 Przekazny staniel, kto czuły, kto żywy,
 Musi ci oddać hołd tak sprawiedliwy.

Mową wiązaną porównywano zalety rozumu i cnoty¹³⁰, uznając wyższość cnoty, która „jest dobrem prawdziwym jedynie”; składano hołd bankierowi Piotrowi Tepperowi, który wiedziony litością i miłością bliźniego udzielił pomocy materialnej ofiarom powodzi¹³¹; ganiono wadę niewdzięczności¹³²; dziękowano wreszcie Michałowi Kazimierzowi Ogińskiemu, hetmanowi W. Ks. Litewskiego za patriotyczny czyn sfinansowania budowy kanału łączącego Dniepr i Niemen¹³³, dzięki czemu

Wiele się zysków dla kraju przysporzy,
 Nowych się źródło pożytków otworzy,
 Wschód niższy z niskim spoi się zachodem,
 Będą się wzajem dzielić ziem swych płodem.
 Północ z południem kupczyć będzie wzajem
 Nie ludzie obcym, kraj krajowi krajem.
 A tak gorliwość synów przez dostatki
 Prywatne zwiększy bogactwa swej matki,
 I gdy się miła ojczyzna pokrzepi,
 Choć nie nam, wnukom naszym będzie lepiej.

I na zakończenie analizy treści „Polaka Patrioty” wspomnieć wypada, że wydawcy uzupełniali czasopismo dodatkami obejmującymi „materię wojskową”¹³⁴ oraz opisy rozmaitych krajów europejskich (Holandii, Rzeczypospolitej Weneckiej, królestwa Danii i Szwecji, Prus, Badenii)¹³⁵ i pozaeuropej-

¹³⁰ *Porównanie piękności rozumu i cnoty*, „Polak Patriota” 1785, s. 212–213.

¹³¹ *Hołd litości nad nędzą*, „Polak Patriota” 1785, s. 589–597.

¹³² *Niewdzięcznik tegoczesny*, „Polak Patriota” 1785, s. 758–761.

¹³³ *Podziękowania J. K. Ogińskiemu hetmanowi W. X. Litewskiego za przykład patriotyzmu*, „Polak Patriota” 1785, s. 480–484.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 375, 489–498, 601–606, 707–718, 831–848.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 223–232, 887–899, 941–974, 1121–1132, 1133–1154.

skich (Nowej Szkocji w Ameryce Północnej, Stanów Zjednoczonych, Turcji)¹³⁶, dotyczące spraw politycznych, gospodarki, handlu, przemysłu, ludności, religii itp. Materiały te miały dać polskim czytelnikom pewne informacje o życiu niektórych państw, ich przeszłości i teraźniejszości, miały wskazywać godne naśladowania przykłady praworządności, racjonalnego gospodarowania, dobrych obyczajów, religijnej tolerancji.

W roku 1784 na kartach wydanego wówczas *Prospektu „Polaka Patrioty”* redaktorzy dwutygodnika pisali: „Nie wątpimy bynajmniej, iż przedsięwzięcie nasze miłym i przyjemnym każdej czulej i szlachetnej będzie duszy, ani o tym, że pióro nasze znajdzie dosyć dobroczynności, sprawiedliwości, ludzkości i miłości ojczyzny przedmiotów, godnych szlachetnego narodu, godnych aby je upotomnić dla przykładu przyszłości. O jak wielka dla nas nagroda, gdy skutecznymy tak wielki, tak patriotyczny nasz zamiar”¹³⁷. Jak widać z przeglądu zawartości periodyku, szlachetny cel wydawców nie został w pełni osiągnięty. Wydaje się, że najbliższy założeniom *Prospektu...* jest rozdział piąty traktujący o sztuce lekarskiej, najsłabiej zaś wypadł ostatni siódmy rozdział poświęcony literaturze, który – należy zauważyć – traktowany był ulgowo, sami bowiem redaktorzy zaznaczyli, że będzie się pojawiać „gdy będzie miał miejsce”¹³⁸.

Dwutygodnik nawiązujący do tradycji czasopism półuczonych, adresowany był do wszystkich. Zamieszczane artykuły, streszczenia i informacje zaczerpnięte z pism zagranicznych, dotyczyły także polityki, rolnictwa, handlu, prawodawstwa, moralności, szkolnictwa i niekiedy religii. Krótka egzystencja „Polaka Patrioty” nie pozwoliła jego twórcom na zrealizowanie bogatego w zamyśle programu wydawnictwa. Zamiar pewnej integracji kultury, gospodarki i polityki z krajami Europy Zachodniej poprzez publikowane treści dobrze świadczy o postępowości redaktorów pisma. Ich niewątpliwy patriotyzm – uwidocznił się nie tylko w tytule dwutygodnika i nazwie Towarzystwa, które miało być jego wydawcą – manifestowano w głoszonych poglądach, chęci służenia ojczyźnie i narodowi oraz przywiązaniu do ostatniego polskiego króla. Jeśli ambitny, choć mało nowatorski program nie został w pełni zrealizowany i pismo po niespełna roku przestało wychodzić, to i tak jego pojawienie się na warszawskim rynku wydawniczym nie było bez znaczenia, uzupełniało bowiem inne ówczesne periodyki: „Magazyn Warszawski”, „Zbiór Tygodniowy Wiadomości Uczonych” czy „Pamiętnik Historyczno-Polityczny”, a nawet w dziedzinie krytyki literackiej przewyższało je drukując zupełnie wyjątkową prasową recenzję *Wojciecha Zdarzyńskiego*. I nie miał zapewne racji Władysław Konopczyński pisząc,

¹³⁶ *Ibidem*, s. 761–771, 783–798, 809–816, 849–861.

¹³⁷ *Prospekt...*, s. 21.

¹³⁸ „Polak Patriota” 1785, cz. 6 z 15 III i cz. 7 z 1 IV.

że „Polak Patriota” „umilkł zanim zrozumiał, czego właściwie chce”¹³⁹; umilkł, bo zabrakło subwencji i współpracowników oraz godnych publikacji tekstów, co było nader często przyczyną upadku czasopism i prasy codziennej.

Nie był on pismem wysokiego lotu, ale, jak powiada jego anonimowy autor, „należy mieć wdzięczność Towarzystwu pisma nazwanego »Polak Patriota«, iż czyni krajowi przysługę, mieszcząc w piśmie swoim periodycznym, z różnych cudzoziemskich dzieł wyjęte i stosowne do kraju naszego uwagi lub swe myśli dążące do tego, aby kraj nasz obarczony nieszczęśliwościami, przez nowe przemysły dźwigał się ile możności od stanu schyłkowego”¹⁴⁰.

Wiodący krótki żywot „Polak Patriota” nie dorównał wprawdzie znakomitym długo egzystującym periodykom Piotra Świtkowskiego, ale biorąc pod uwagę rozległość poruszanej problematyki i patriotyczne, postępowe tendencje wydawców, prasowego organu „Towarzystwa przez patriotyzm pracującego” w dziejach czasopiśmiennictwa polskiego XVIII stulecia pominąć nie sposób, a jego rola jako jeszcze jednego źródła do badań nad epoką oświecenia usprawiedliwia przypomnienie tego warszawskiego pisemka.

Hanna Tadeusiewicz

„POLAK PATRIOTA” (1785). CHARAKTERISTIK DER ZEITSCHRIFT

„Polak Patriota”, die unbekannte Zeitschrift aus der zweiten Hälfte des XVIII Jahrhunderts, erschien in Warschau zweimal im Monat, von Januar bis November 1785 im Format 16.

Der Herausgeber der Zeitschrift war die Gesellschaft der Wissenschaftler Sie wurde in der Druckerei von Gracjan Ungr gedruckt, die der Halbmonatschrift eine sorgfältige Außenausstattung und esthetische Innenausstattung gewährleistete.

Die Redaktion formulierte das Ziel der Herausgabe dieser Zeitschrift im 1784 veröffentlichten Prospekt und am Anfang des ersten und in der Einführung des dritten Teils der Zeitschrift. Der Inhalt von „Polak Patriota”, der in sieben Kapiteln veröffentlicht wurde, bestand aus wissenschaftlichen und populären Artikeln und aus gedichteten Werken. Die Texte, die in der Regel anonym waren, wurden von den polnischen und fremden Autoren geschrieben. Sie betrafen verschiedene Probleme aus dem Bereich der Ökonomie, Landwirtschaft, Industrie und Haushalt, Moral, Recht und Ausbildung, Naturwissenschaft, freie Künste und Literatur; man ließ auch keine politischen Probleme des damaligen Europa aus.

Die Zeitschrift ergänzten die Leserbriefe und Beilagen. „Regestr materii” und manchmal Fehlerberichtigung schloßen die nächsten Teile dieser interessanten aber bis heute nicht bearbeiteten Zeitschrift von Warschau des XVIII Jahrhunderts ab.

¹³⁹ Konopczyński, *op. cit.*, s. 406.

¹⁴⁰ „Polak Patriota” 1785, s. 236.